Nr. 300 | Poniedziałek 9 Grudnia 1878 | Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

Wielkie rozprawy w delegacyi austryackiej skończyły się, jak to przewidzieć było można i jak nieraz zapowiadaliśmy na tem miejscu, zupełną klęską frakcyi opozycyonistów. Panowie Herbst, Giskra, Kuranda *et consortes*, nie łudzili się sami nigdy nadzieją zwycięztwa, ale nie przypuszczali także, aby ich zacięta kampania, która w końcu przybrała cechy intrygi i podstępnej rabulistyki parlamentarnej, tak mizerne zrobiła *fiasco*, aby tak mało wywołała udziału, tak skromne znalazła echo nawet w tej partyi, dla której głos pp. Herbsta i Giskry do niedawna bywał dogmatem politycznej i parlamentarnej wiary.

Rozprawy delegacyjne i ostateczny rezultat głosowania pełne są wysokiego znaczenia politycznego, a znaczenie to nadają im nietylko wygłoszone przy tej sposobności mowy, nietylko charakterystyczne zmiany w konfiguracyi żywiołów politycznych monarchii, ale przedewszystkiem okoliczność, że wotum reprezentantów wspólnej monarchii zamknęło i rozjaśniło zarazem bardzo ważny okres akcyi zewnętrznej, a tem samem przyczyniło się znakomicie do uspokojenia umysłów, alarmowanych ustawicznie przez pewne organa prasy *quand même* opozycyjnej, i trzymanych w naprężeniu przez sytuacyę krytyczną i niepewną.

Pełne doniosłości mowy, z których niejedna dosięgała miary pozytywnego programu, rzuciły wiele światła na sytuacyę, odparły na zawsze wiele obaw i podejrzeń tendencyjnie a nienawistnie szerzonych, obaliły niejeden fałsz, usunęły niejedno uprzedzenie, które antagoniści obecnej polityki zewnętrznej sztucznie wypielęgnowali do wysokości przekonania.

Niepodobna nam poświęcić tu krytycznego rozbioru ważnym tym rozprawom, których obraz wyczerpujący podaje czytelnikom poniżej nasz korespondent peszteński — musimy jednak bodaj w kilku słowach podnieść mowę hr. Andrassego, która była prawdziwie zwycięzkiem zamknięciem sporu. Przyznają to nawet dzienniki najnieprzyjaźniejsze temu dyplomacie, że bronił swej polityki z wielką zręcznością i siłą; my dodamy, że nie bronił jej tylko, ale obronił ją w pełnem znaczeniu tego słowa i że żaden z argumentów przeciwnej strony nie pozostał bez skutecznego odparcia.

Pierwsza część mowy hr. Andrassego poświęcona była zwalczeniu zarzutów, jakoby łudził był opinię i reprezentacyę państwa, jakoby nieszczerze wypierał się tego, co zamierzał i co rzeczywiście wykonał. Hr. Andrassy wykazał w przekonywający sposób, że nigdy nie usiłował w kwestyi okupacyjnej mistyfikować parlamentów, że zawsze tak charakteryzował sytuacyę, jak się ona w danej chwili i wśród danych warunków przedstawiała rzeczywiście.

„Pytam was, moi panowie—rzekł hr. Andrassy w swej mowie, która jest jednym z jego świetniejszych tryumfów oratorskich—pytam was panowie: gdybym był przed dwoma laty powiedział, że wybuchnie wojna wschodnia, że Rossya zwycięży Turcyę, że Turcya straci trzecią część swych posiadłości, że pojedyncze mocarstwa narzucić zechcą Europie nowy stan rzeczy, a mimo to żadne z tych niebezpieczeństw nie dotknie nas wcale, że bez wojny zniewolimy zwycięzkie mocarstwo do poddania się europejskiemu areopagowi, że nasze terytoryalne i handlowo-polityczne interesa w niczem nie ucierpią, że przeciwnie otrzymamy jednogłośny mandat europejski do okupacyi pewnej części bałkańskiego półwyspu—pytam was, panowie, gdybym to wszystko był powiedział przed dwoma laty, cobyście byli odpowiedzieli?... Nazwalibyście mnie byli po prostu szarlatanem, i to tem pewniej, gdybym był dodał, że wszystkie te rezultaty kosztować będą tylko 102 milionów i 766 zabitych żołnierzy (a nie 7000, jak niedawno utrzymywał wśród oklasków p. Hausner)." Niepodobna było trafniej wykazać całej niesłuszności, całej niedorzeczności taktyki opozycyjnej, która wymaga, aby minister spraw zewnętrznych bawił się w Nostradamusa i z apodyktyczną pewnością przepowiadał przyszłość. Nie dać się zaskoczyć wypadkom i z nowej, choćby niespodziewanej sytuacyi, z dokonanych faktów korzystać dla ocalenia interesów monarchii — to było zadaniem hr. Andrassego, i z niego się też wywiązał pomyślnie.

Pełne znaczenia są słowa ministra, któremi charakteryzował stosunki Austryi do innych mocarstw, zażegnywając upiory, wywołane przez pessymistów z frakcyi opozycyjnej. Jak wiadomo, straszył p. Kuranda Włochami, p. Demel Niemcami. Jak w odpowiedzi zapewnił hr. Andrassy, włoski rząd nie myśli wcale o nowych aneksyach, chociaż myśli o nich pewna partya kraju. Cała Europa oburzyła się na samą wieść o aneksyjnych zachciankach, a to najlepsza wróżba, coby czekało ów gabinet włoski, któryby się pokusić ośmielił o zdobycze na austryackiem terytoryum. Gdyby zresztą Włochy myślały o aneksyi, to myślałyby najpierw o Dalmacyi, i oto właśnie najwymowniejszy argument za okupacyą Bośnii i Hercegowiny. O stosunku przyjaznym Niemiec do Austryi dał hr. Andrassy tak stanowcze zapewnienia, że już nikt z opozycyonistów delegacyjnych nie będzie z tej strony szukał argumentów przeciw obecnej polityce zewnętrznej.

Pominąwszy już wielką korzyść wyjaśnienia sytuacyi i rozproszenia mar wywoływanych przez kuglarzy dziennikarskich i parlamentarnych — sesya delegacyi odniosła wielki pozytywny rezultat, ugrupowawszy około idei całej monarchii różnorodne partye i pokonawszy żywioły, których cała siła i jedność koncentrowała się w uporze i negacyi.

Delegacye do spraw wspólnych.

(Dokończenie sprawozdania z posiedzenia delegacyi austryackiej z dnia 5 grudnia.)

Del. Dunajewski, którego mowy początek podaliśmy w poprzednim numerze *Gazety*, mówił dalej, jak następuje:

„Pominąwszy atoli kwestyę, czy wszystkie postanowienia traktatu berlińskiego mogą poręczyć stały pokój, należy jeszcze rozebrać kwestyę, czy rzeczywiście są widoki, że traktat ten będzie wykonany. Pod tym względem świat europejski jest zasypywany w wszystkich dziennikach krajowych i zagranicznych wiadomościami z wszystkich stolic Europy, że wszędzie są szczere chęci wykonać traktat berliński. Te zapewnienia ustawicznie powtarzane właśnie budzą wątpliwości. W życiu prywatnem przynajmniej zdarza się, że im więcej kto się zarzeka, że całkiem na pewno dotrzyma słowa, słowność jego ulega wątpliwości.

---

5)

SŁOMIANY WDOWIEC

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy)

Nie wiemy, co gość myślał, ale wiemy, że ciągle ustami krzywił, zajadając chleb dla odwrócenia smaku octu, który mu oddech tamował. Nareszcie przyniesiono z karczmy prawdziwej wódki, wyszła i pani do salonu, przeprosiła gościa, przyrządziła jakąś przekąskę, i sprawa cała poszła w zapomnienie. Około trzeciej po południu podano wreszcie obiad, składający się jak zwykle w takich razach z bulionu kaszką zasypanego, z potrawy na szaro z kur, których żadne zęby ludzkie na razie ugryźćby nie mogły, i z uniwersalnej na wsi leguminy, pod postacią w trąbkę zwiniętego omletu, z którego końców wyglądały strzępki smażonej róży....

Oboje państwo bawili gościa jak mogli rozmową, luzując się to jedno to drugie do samego wieczora w ten sposób, że biedny Izydor nie miał sposobności nawet odetchnąć swobodnie. Co chce wyjść do sieni, już Kubcio jest za nim i pyta, czy czego nie potrzebuje; zacznie rozmowę o rzeczach ogólnych, pan czy pani skręcają takową do spraw domowych, narzekając chórem na złe czasy, na chciwość sąsiadów, niedołęztwo służby i wysokość podatków.... Wieczorem, kiedy już wyczerpał się cały zasób rozmowy gospodarskiej dla zabawienia gościa, Kubcio zaproponował bezika.

— Nie znam tej gry....

— To bardzo zajmująca, bierze się sześć talij....

— Alež to mój drogi już cały świat o beziku zapomniał....

— My tu grywamy — odzywa się Marynia — a czasem to i do drugiej w nocy.... Wygrałam już od Kubcia dwanaście reńskich z czemś, ale nie płaci.

— Przepraszam cię Maryniu, bo tylko dziewięć. Zapomniałaś o tej partyi, którą przegrałaś, a nie była zapisana.

— Ja o niczem nie chcę pamiętać; powiedziałeś przed tygodniem: masz u mnie dwanaście reńskich, to dwanaście... Żeby pan wiedział, jaki on jest oszukaniec.... wstydź się Kubciu, z żoną tak postępować....

Pan Jakób obruszył się na ten zarzut, i dalejże usprawiedliwiać się przed Izydorem książką rachunkową, gdzie każda partya najsumienniej była zapisana. Pani się upiera, że to wszystko nieprawda, on dowodzi że sprawiedliwie notował, ale Marynia jak zwykle zapominalska. I jak zaczną sobie wypominać wszystkie słowa, które on wtedy a wtedy przed rokiem powiedział, kiedy to miała cztery atutowe asy, a ona wtedy powiedziała to a to — to pan Izydor ziewając słuchał jak przez sen tej niewinnej małżeńskiej sprzeczki i potakiwał kiwnięciem głowy każdej stronie, która się do jego sądu odwoływała.

— Słuchaj Maryniu, możebyśmy mu zagrali nasz duecik z *Marty?*

— Dajże pokój....

— Co ci to szkodzi, moja droga, ja wiem, on tak lubi muzykę.... Powiadam ci Izydorze, nauczyłem się na flecie, sam, daję ci słowo, bez żadnego nauczyciela, prosto z nut.

I nie czekając, czy gość zgodzi się lub nie, wydobywa pudełko z pod warstwy kurzu, odszukuje nuty, ustawia świece przy fortepianie, i usadziwszy żonę zaczynają grać.

— Fałszujesz Kubciu — mówi Marynia.

— No to jeszcze raz zacznijmy od początku — prosi, nastroiwszy z fletem w ręku poważną minę, a nogą z niecierpliwości takt wybija.

— Mało pani, że fałszuje — odzywa się zdesperowany Izydor, wstając z kanapy — ależ on nie gra tylko wyje. Jak Boga kocham, gdzież to do *Marty* podobne?... Mój drogi, daj sobie pokój.... i schowaj tę fujarę, a pani skoro już tak łaskawa, to proszę samej coś zagrać.... Ja znam jego muzykę jeszcze ze szkół.... pamiętasz Kuba ową gitarę, jakeśmy to oba, ty na niej, a ja na miednicy, wygrywali Fruzi serenady.... Nie chciałem Bóg widzi, ale on zawsze miał pieniądze, a ja znów zawsze potrzebowałem pożyczać, więc panie za tę dogodnosć wyprowadzał mię z miednicą na podwórze, i kazał walić pałką owiniętą w chustkę do taktu.... Oj jaki z niego bałamut....

— Gdzież on tam bałamut — odzywa się na to Marynia, głaszcząc go po brodzie. — Prawda mój Kubciu, czybyś ty potrafił być bałamutem?

— Naturalnie.... ma się rozumieć....

— A Fruzia Jawornicka, ta brunetka, córka profesora, pamiętasz Kuba?.... Czegoż u licha tak mię depczesz nogą? — krzyknie odskakując pociesznie skrzywiony Izydor — przecież nie zaprzesz się, że grywaliśmy pod parkanem....

— Maryniu, nic mu nie wierz, on taki facecyonista....

— To tak panie Jakóbie? — mówi z ironią pani. — A zapewniałeś mię, przysięgałeś, że się nie kochałeś w żadnej przedemną?....

— Daję ci słowo uczciwości Maryniu....

— Poczekajże, skoro ty taki ptaszek jesteś, to i ja będę wiedziała, co o tobie sądzić.... potrafię i ja....

Co miało znaczyć to „potrafię i ja", bardzo ciężko się domyślić, bo jeżeli było groźbą odpłacenia się pięknem za nadobne niewiernemu małżonkowi, to doprawdy pani Jakóbowa musiała być aż do zuchwalstwa zarozumiałą o potędze swych wdzięków. Czy pan Izydor puścił sobie tę facecyę o Fruzi na żart, czy też rzeczywiście coś było podobnego, dość, że Marynia wzięła ją bardzo na seryo, i wcale już nie była w humorze.

— Cożeś ty mi zrobił najlepszego? — odzywa się na drugi dzień pan Jakób, wchodząc do gościnnego pokoju, w którym spoczywał jeszcze na łóżku pan Izydor — Marynia jest zazdrosną jak Prozerpina.

— To, to, to.... bardzo dobrze....

— Licha tam dobrze, nie gada do mnie!

— Nic nie szkodzi, przeprosi się.... Ja sądzę, zrobiłem ci przysługę prawdziwie braterską.... Teraz będziecie się więcej cenić.... Uważasz, kobiety zawsze ubiegają się więcej o tych, co mają szczęście do innych, passyami lubią rywalizacyę.... I żebyś ty nie był taki safanduła, to radziłbym ci tak puścić się trochę.... Wiesz, ta Kasia to nawet nie brzydka dziewczyna, tylko każ się jej czasem umyć i kup jej trzewiki....

— Dobrze tobie żartować, ale żebyś znał Marynię, tobyś wiedział, że jak uprze się na czem, potrafi przez cały tydzień ani słowa nie przemówić....

— To niech nie mówi, ani zważaj na to....

— Ba, przeróbże mię, kiedy nie potrafię.... Nie uwierzysz jak mię to nuży, nie mogę wytrzymać....

— Może jeszcze przepraszasz?

— Żeby tylko pozwoliła.... Ale to awantury, płacze, spazmy, umierania, a wiesz jestem spokojnego usposobienia i nie mogę znieść tego, żeby się kto na mnie dąsał....

— Doskonały z ciebie materyał na podeszwę do pantofla.... wyborny!.... Będąc na twojem miejscu, gdyby mi się kto tak dą-

Ale kongres berliński. ożywiony może najszczerszą chęcią, ukonstytuował także pewną część Turcyi jako państwo udzielne, a angielski minister spraw zagranicznych w parlamencie kładł na to przycisk, iż Turcyi pozostaje się jeszcze tyle ziemi, że przy dobrej administracyi i po zaprowadzeniu właściwych reform będzie mogła stać o własnych siłach i będzie zdolna sama się bronić. Państwo tureckie w teraźniejszej postaci swej ma się rozwijać; otóż to wręcz sprzeczność z wszelką reformą. Turcya, któraby zaprowadziła zupełną równość wyznań, zupełną równość wszystkich poddanych wobec prawa i t. d., pozostawałoby z nazwiska może jeszcze Turcyą, ale nie będzie to już państwo tureckie.

Zresztą z mojego stanowiska nie mogę ani ganić ani też dopatrzeć się w tem czegoś szczególniej uderzającego, że plemiona słowiańskie, zamieszkujące Turcyę, pragną innej doli, godniejszej człowieka. Zdaje mi się — a mniejsza o to, czy to słusznie czy nie, dość że sprawa już na tem stanęła, że państwo tureckie jako takie nie posiada już żywotności. A tak tedy wypada zadać sobie pytanie: Jaka powinna być polityka austryacka wobec tej ewentualności, która może za kilka miesięcy, może za lat kilka ale ostatecznie nastąpić musi? Czy to w sposób naturalny czy sztuczny, czy za pomocą podszeptów i podżegań z zewnątrz, czy też same przez się znajdą się w Bułgaryi i Rumunii przyczyny i okoliczności, które okażą nam wycofnięcie wojsk rossyjskich z dwu tych prowincyj w świetle rzeczy niepodobnej, albo przynajmniej posłużą za pozór. A dalej, czy monarchia austro-węgierska lub wszystkie mocarstwa europejskie myślą, czy nie myślą zażądać wykonania traktatu berlińskiego, z orężem w ręku? Zaledwiebym uwierzył. Logika faktów często potężniejsza od pragnień i dążności; potężniejsza ona nawet od najostrzejszych sprawozdań komisyjnych o budżecie; ona wyrasta ponad parlamenty i ponad głowy nasze; a zdaje mi się, że przebieg rzeczy będzie taki, że, jeśli jedno mocarstwo nie wykona zupełnie traktatu berlińskiego, bo wykonać nie będzie chciało, i znajdzie sobie przeszkody, wtedy inne mocarstwa postąpią dalej naprzód, głębiej wejdą do Turcyi, czem — nawiasem powiem i proszę nie brać mi tego za złe — mocarstwa ziściłyby życzenie świetnego mowcy przedemną (Giskry), który razu pewnego w publicznem zgromadzeniu— ztąd wolno mi powtórzyć — powiedział, że powinniśmy dotrzeć do morza Egejskiego. Otóż jeżeli mocarstwa, Anglia swoją drogą i my swoją, dalej się posuną, wtedy kwestya będzie ta: jakiż dalszy rozwój rzeczy?

Jesteśmy już w Bośnii i Hercegowinie. Jak okupacyę przygotowywano, jak ją przeprowadzono, w to z dwojakiej przyczyny wchodzić nie myślę, raz że zdaje mi się, iż co do tych pytań mamy źródła zbyt mało autentyczne pod względem okoliczności i konstelacyj, które nakłoniły monarchię do wysłania tam wojsk swoich — są to sprawy, które, jak widzimy codziennie z dokumentów dyplomatycznych, wyjaśni nam przyszła historya — a powtóre z tej przyczyny, że w polityce uważam rekryminacye za całkiem niepraktyczne. Nie chodzi też o to, kto będzie miał słuszność, lecz o to, żeby wspólnie dyskutować i przyszłości nie opuszczać z oka. A więc, jak się rzekło, jesteśmy już w Bośnii i Hercegowinie, i zdaje mi się, że nawet najsilniejszy przeciwnik okupacyi ulęknie się zupełnie logicznej jego zdaniem konkluzyi, która byłaby następująca: Jeśli to był krok tak zły, zgubny, więc zawołajmy na naszą armię czy na część jej, która tam stoi: w prawo zwrot, marsz! Kto śmie żądać, żeby ztamtąd, gdzie teraz powiewa chorągiew cesarska, odwołano nasze wojska, niechże to wypowie! Ja nie mam tej odwagi i jestem przekonany, że chociażbym zażądał, fakta byłyby silniejsze od wszelkich pragnień.

Z tego. zdaje mi się, stanowiska trzeba oceniać dalszą politykę; ona już jest zdecydowaną; z faktem tym liczyć się trzeba.

Jeśli to jest placówka wysunięta, aby zabezpieczyć potęgę i wpływ monarchii austro-węgierskiej ku tej stronie od wszelkiej zaczepki, od wszelkiego niebezpieczeństwa — a znam tylko jedno, powyżej wspomniane — natenczas zawarowanie tych interesów pojmować można w sposób dwojaki. Chodzi tu nie o osobę tego czy owego ministra, lecz o interesa i przyszłość całych pokoleń. Można postępować obok Rossyi i żądać kompensaty za kompensatę, można prowadzić politykę zdobywczą lub aneksyjną, słowem politykę czysto materyalną. To byłaby jedna część alternatywy, co do której musiałbym sobie pozwolić nadmienić, że Austrya stanęłaby wobec konkurenta, któremuby w tym względzie nie sprostała. Sztukę przez wieki uciemiężać państwa pograniczne, powoli lub szybko, stosownie do okoliczności, przywłaszczać je sobie; sztukę podżegania nieprzyjaznych żywiołów nawet w tych państwach, które żyją z nami w pokoju, sztukę tę zna przeciwnik tak po mistrzowsku, że żadnemu ministrowi austryackiemu nie mógłbym sumiennie radzić, aby popróbował zmierzyć się w niej z Rosyą. Ale i tak droga ta nie jest dla Austryi, bo sprzeciwia się jej honorowi, jej historyi, jej tradycyom, a nawet dobrze zrozumianym interesom. Jeśli tedy polityka aneksyj i powiększania jest wykluczona, jakaż będzie druga część alternatywy? jakiejże trzymać się polityki, któraby liczyła się z faktami już dokonanemi? Zdaje mi się, że wskazują ją wyraźnie dzieje i natura granic naszych. Należy przeciwstawić politykę wręcz przeciwną owej polityce, która podburza słowiańskie ludy Turcyi, aby je zlać w jedną wielką masę i pozbawić indywidualności; należy pod osłoną chorągwi cesarskiej na półwyspie Bałkańskim pielęgnować nietylko prawo w ogólności, lecz i prawo ludów zosobna; należy wobec uciemiężania wyznań nadać i poręczyć swobodę, równość i poszanowanie wszystkim wyznaniom; wobec polityki miażdżącej wszystko powinna polityka organizująca starać się o to, by wzdłuż granic monarchii cesarskiej żyły ludy zadowolone, wolne, spokojne i bezpieczne. A skoro już rząd cesarski wskutek konieczności wynikającej z stosunków europejskich był zniewolony za mandatem berlińskim wysłać wojska do Bośnii i Hercegowiny, powinno to dziać się nie dla materyalnego tylko interesu, lecz i dla wyższego, duchowego i politycznego interesu, dla interesu, który ostatecznie będzie miał także następstwa materyalne i finansowe, a to korzystne. W ten sposób monarchia nietylko spełni świetne, pełne chwały posłannictwo, lecz przygotuje się także na ową chwilę, która — i w tym względzie zupełnie się zgadzam z p. Giskrą — nieuchronnie nastanie. Jest pewien kontrast historyi, kontrast zapatrywań religijnych i cywilizacyjnych, jest nawet kontrast interesów ekonomicznych, które wszystkie prowadzą do starcia się i zdecydowania kwestyi przewagi. Kiedy ta chwila nastanie, nie wiem, ale o tem jestem przekonany najzupełniej, że nastanie i musi nastać dzień, w którym monarchii wypadnie stoczyć walkę o byt swój, o wolność swych ludów i przyszłość najpotomniejszych generacyj; a na takie czasy przysposobić się trzeba, zachowując w narodach słowiańskich te żywioły i wychowując je do tej wolności, których i której poświęcić się nie chce; a podejmując się tego trudu mozolnego, przekonacie się, że nie tak niesłusznie powiadam, iż jest między narodami słowiańskiemi właśnie jeden naród, który indywidualność swą zachowuje od wieków i broni jej i mimo wszystkiego dotychczas utrzymać potrafił. Takiego żywiołu nie zużytkować w wspólnym monarchii austro-węgierskiej interesie, to byłoby mojem zdaniem błędną polityką.

Czuję, że podobne uwagi z ust moich, jak zresztą dowiedziałem się z obcowania z szanownymi kolegami wszystkich stronnictw, spotykają się z niewyrażaną często z grzeczności, ale milczącą opinią, iż jest to obawa o przyszłość własnego narodu mojego, która ze mnie przemawia. Proszę tedy przyjąć zapewnienie, że tak nie jest. Nie znam żadnego innego w Europie narodu, któryby tyle był przetrwał i tyle okazał twardego życia; wszakże znana jego historya. Aby w kilku słowach opisać jego twarde życie, przypomnę słowa jednego z poetów naszych, który duszy Polaka nawet na bramie piekielnej każe wypisać węglem słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ — a więc nawet tam, gdzie Dante wypisuje słowa; „Porzućcie wszelką nadzieję!“ Na to jego djabelska Mość kazał go wypchnąć z piekła, aby mu nie psuł innych poddanych. Nie przemawia tedy ze mnie obawa o przyszłość własnego narodu.

Wyrażano także, i to podczas ważnych rozpraw w Izbie poselskiej myśl, jakobyśmy my posłowie Polacy rządzili się uczuciem zemsty lub nienawiści ku narodowi rossyjskiemu lub ku Rossyi. To również błędne jest mniemanie. Nie rozumiem w ogóle nienawiści ku któremukolwiek narodowi; domaganie się praw swoich nie może przecież być nazywane zemstą. Szczere to przekonanie moje, że monarchia austro-węgierska wobec niezaprzeczonych tendencyj do wytworzenia wielkich aglomeratów plemiennych powinna mieć się na baczności; albowiem taka polityka musi koniecznie zwracać się przeciw Austryi, złożonej z tak rozlicznych ludów. To szczere przekonanie wypowiadam i proszę wysokie Zgromadzenie, aby nie mniemało, iżbym sobie pozwolił, iżbym był tyle nieskromny, żebym temi premisami mojemi chciał może popychać monarchię do wojny. Po pierwsze bowiem wiadomo mi bardzo dobrze, że mój głos nie może zaważyć na szali, ale pominąwszy i to, znam niebezpieczeństwa wojny zbyt dobrze i cenię błogi pokój zbyt wysoko — niebezpieczeństwa wojny szczególniej pod względem moralnym i ekonomicznym.

A ponieważ tak często kładziono nacisk na finansową stronę tej sprawy, muszę pozwolić sobie uczynić uwagę, że nie ma wielkiego państwa w Europie, które, widząc, że wojna jest w jego interesie, zaniechałoby jej dla braku pieniędzy. Mimo wszystkiego, gdy wojna dla interesów i bytu państwa była konieczną, zawsze znajdowały się pieniądze. Jakkolwiek ważne są względy finansowe, decydującemi nie były nigdy. Nie doradzam przeto wojny, stwierdzam tylko, że ową wojnę kiedyś koniecznie stoczyć wypadnie, i że byłoby ułudą mniemać, iż traktatami na wzór berlińskiego, okupacya tej lub owej prowincyi, środkami tak maluczkiemi i skromnemi możnaby na dłuższy czas zapobiedz takiemu niebezpieczeństwu, które wyrasta z natury wielkich ludów, wielkich krajów i państw i z ich historyi. Pragnę tylko, aby każdy austryacki minister spraw zagranicznych posiadał świadomość grożącego niebezpieczeństwa i aby w kierownictwie spraw zagranicznych nigdy tej świadomości nie przepominał. A jeśli w dniach ostatnich jakiekolwiek pod tym względem znalazłem zaspokojenie, znalazłem je w wymownych słowach, które prezes ministrów węgierskich wypowiedział w tej sprawie w parlamencie węgierskim, a z których pozwalam sobie wysnuć wniosek, że świadomość taka jest i że niebezpieczeństwo to znane. Mając zaś tę świadomość i znając to niebezpieczeństwo, trzeba dodać jeszcze i to, że sprawami publicznemi należy kierować tak aby nie przeciwnik wybierał chwilę starcia. Gdyby jemu pozostawiono ten wybór, wtedy co prawda wypadałoby z głębokim smutkiem zawołać *Venit summa dies et ineluctabile fatum!*

Del. Kuranda dopatruje się właściwego przedmiotu dyskusyi w aneksyi Bośni i Hercegowiny i w obszernej osobistej przeciw hrabiemu Andrassemu wycieczce wywodzi, że ten był oddawna cel jego polityki, że przeto minister był nieszczery wobec ciał reprezentacyjnych. Mowca dowodzi, że sytuacya dzisiejsza z powodu okupacyi grozi niebezpieczeństwami na zewnątrz i wewnątrz. Porównywa ją z wyprawą szlezwicką i meksykańską, a cytując słowa francuzkiego ministra Magne: „*L'affaire de Mexique a été legitimement commencée, glorieusement défendue, malheureusement finie*, mniema, że do wyprawy bośniackiej stosuje się dotychczas tylko *glorieusement défendue*, a to jeszcze tylko armii jest zasługą, nie ministerstwa spraw zagranicznych; ale czeka nas jeszcze *malheureusement finie*. Co do niebezpieczeństwa na wewnątrz wskazuje mowca na idee tryalistyczne w miejsce dualizmu, z czego powstaną niesłychane zawichrzenia.

Del. Klaicz wita ekupacyę Bośnii i Hercegowiny jako wydarzenie nader szczęśliwe dla Dalmacyi jako bliższej ojczyzny swej i zwalcza marę panslawizmu, której lękają się przeciwnicy. Nakoniec wytyka komisyi niekonsekwencyę, że mimo potępiającej politykę hr. Andrassego ogólnej części sprawozdania, w części szczegółowej przyzwala mu budżet

Del. Demel sprzeciwia się przenoszeniu działalności Austryi ku Wschdowi, bo od lat 30 sprzeciwia się nieprzyjaznym dążnościom zagranicy, wypierającej Austryę coraz więcej na Wschód. Wyparto nas tym sposobem z Niemiec, czego dosyć nam być powinno. Tymczasem monarchia wstępuje na nową drogę, na drogę, którą zalecają nam te same Prusy, te same Włochy, ta sama Rossya, które czyhają tylko na naszą zgubę. Sprzeciwiam się przeto aneksyi. Naturalny punkt ciężkości spoczywa wewnątrz monarchii, aneksya Bośnii zaś przesuwa go na krańce monarchii. Okupacya, jaką mamy dotychczas, a nawet aneksya, mogłaby tylko w dwojaki sposób być pojmowana: albo zaprzestać jej i wycofać się, za czem przemawia tradycya dobrowolnego odwrotu Eugeniusza Sabaudzkiego; albo pójść jeszcze dalej. Pójść zaś dalej możnaby chyba tylko w celu wyparcia Rossyi do Azyi. Byłaby to idea, co prawda, ale idea dla Austryi przynajmniej niepolityczna. Pójść dalej znaczyłoby zdobywać nowe prowincye, ale za to musielibyśmy dawać kompensatę w dawnych prowincyach, które patryotycznie są do Austryi przywiązane. My nie pragniemy nowych nabytków, pragniemy zachować tylko dawną monarchię

Tu odroczono posiedzenie o godz 3 aż do godz. 7mej.

Na posiedzeniu wieczornem pierwszy zabrał głos del. Lienbacher. Godzi się na okupacyę i aneksyę, godzi się na wnioski komisyi, ale nie przyjmuje ogólnej części sprawozdania komisyjnego. Dowodzi, że komisya budżetowa nie reprezentuje ani większości Rady państwa, ani nawet delegacyi; dla tego też sprawozdania tego nie można poczytać za wyraz większości. Przeciwnicy okupacyi pytają ustawicznie o tytuł prawny do okupacyi; tym tytułem jest traktat berliński. Mowca nie może też uznać twierdzenia, jakoby Austrya nie wiedziała, co począć z temi prowincyami, i rozwija swój pod tym względem program, t. j. zlać w jedno prowincye południowo-słowiańskie, oddać im sprawiedliwość, a wtedy one także z wdzięcznością przywiążą się do Austryi.

Del. Sturm z góry zapowiada, że *in meritum rei* zapuszczać się nie będzie; jakoż cała mowa jego jest osobista przeciw hr. Andrassemu wycieczką, którą mowca kończy temi słowy: Pan minister powiedział w komisyi, że poświęcił państwu swoją popularność; ja zaś spodziewam się nadto, że jeżeli uchwały parlamentów oświadczą się przeciw niemu, złoży państwu także tekę swą w ofierze.

Del. Pirquet zwraca się przeciw ogólnej części sprawozdania komisyjnego, które miota podejrzenia, potępia politykę rządu i żąda wycofania wojsk z Bośnii, a jednak nie czyni wniosku o uchwalenie *votum* nieufności. Ktokolwiek bezstronnie przeczyta to sprawozdanie, musi się przekonać, że to zawiść osobista. Można tak czy owak sądzić o polityce, ale nie wolno czynić tego w sposób, jakiego chwyciła się komisya. Co się tyczy samej polityki, polityka abstynencyi byłaby poprostu niedozwolona. Mowca zapowiada, że nawet w Izbie poselskiej wątpliwą będzie rzeczą, czy na rzecz komisyi znajdzie się między samymi wiernokonstytucyonistami (do których i mowca należy) znaczna większość.

Del. Blaas broni prawa Rady państwa co do orzekania o traktacie berlińskim. Ale chociażby traktat był prawomocny, trzeba było nie przedsiębrać okupacyi bez konwencyi z Turcyą; w ten sposób byłoby się uniknęło dużo niedoli. Mowca sprzeciwia się

---

sał, tobym się zabrał z domu na parę tygodni i ani się pokazał... Oj leciałaby za tobą, leciała... Ale ty już takeś zbabiał, zdziczał, takie z ciebie zrobiło się zero domowe, że dalibóg wstyd robisz wszystkim mężczyznom.... Wiesz co, zbuntuj się raz i przyjedź na wystawę do Lwowa, zobaczysz jak sobie pohulamy....

— Ba, ona także pojedzie ze mną, natychmiast pojedzie i ani się popuści....

— W taki sposób, mój Kubo szanowny, idźże sobie odemnie z Panem Bogiem, bo ja chcę spać. Jesteś człowiek stracony. Jakto? żebyś wszystko naprzód przewidujący nie potrafił wyrwać się żonie na kilka dni? Straszne rzeczy!

— Nawet nigdy nie byłem we Lwowie...

— Masz tobie, nie byłeś?

— Słowo ci daję. nie byłem.... Gdzież mnie oderwać się od domu, od gospodarstwa: zawsze człowiek się boi, a niechże kto zachoruje albo co się zdarzy....

— Więc siedźże sobie tu i rdzewiej do reszty; chodź w spodnicy, graj na fujarze i ucieraj dzieciom nosy.... Paradne też i te dzieci twoje!... Wczoraj chciałem wziąć tego małego na rękę, powiadam ci. jak zaczął się drzeć, jak zaczął krzyczeć, nogami fikać — po twarzy mię szarpać. to myślałem dostanie konwulsyi.... Ależ to dziki kot, jak Boga kocham.

Pan Jakób nic się nie odzywa na to. a tylko chodzi po pokoju, i krzywi ustami, i coś medytuje i waha się; snać walka przyzwyczajenia z chęcią popuszczenia cugli swobodzie nurtuje jego duszę.... Naraz w ciągu tej peregrynacyi uderza nogą o garnek z mlekiem, stojący za łóżkiem, a struga białego płynu rozlewa się po całej podłodze....

— Co to jest? — zawoła Izydor, spostrzegłszy tę białą powódź.

— Moja żona zrobiła tutaj mleczarnię, kazałem, prosiłem wczoraj, żeby wynieśli, ale gdzie tam. Powiadam ci, dobra kobieta jak anioł, kocha mię do szaleństwa, ale.... tylko powolna....

Sprowadzono więc ową Kasię dla zrobienia porządku, pani się zgniewała jeszcze bardziej na Kubcia, z czego on był szczerze zadowolony, bo nareszcie przemówiła do niego....

Pan Izydor jeszcze tego samego dnia pojechał na wielką pociechę obojga małżonków, a choć przez cały tydzień potem rozigrane fale domowego porządku ledwie że mogły powrócić do dawniejszego koryta, to jednak pewien rodzaj niesmaku pozostał między małżonkami. Marynia strawić nie mogła tego, że Kubcio wyprawił serenadę Fruzi, i żeby zetrzeć to przykre wrażenie z myśli odczytywała owe przedślubne listy Jakóba, wzdychała często tak, bez żadnej widocznej przyczyny, a co rano budziła się jeszcze bardziej zmęczona niż dawniej.

Szanowne czytelniczki moje, jeżeli która z was, o czem bardzo wątpię, ma takiego kochającego, a naturalnie że i tak wzorowego męża jak pan Jakób, nie pozwalajcie mu miewać żadnych kuzynów, ani szkolnych kolegów. Świat teraz taki zepsuty, taka z niego wieje woń nawet bezcelowej złośliwości, że podobnych Izydorów, niby szatanów kusicieli, dość krąży po Bożym świecie, a każdy z nich tylko czyha na zgubę porządnego małżonka.

Pozornie zdawało się, że i nasz Kubcio wrócił napowrót pod słodkie jarzmo władzy pani Jakóbowej. Znowu tak samo jest czuły, a nawet kto wie czy nie czulszy i usłużniejszy; —— znowu z taką samą energią zajmuje się sadzeniem i hodowlą ziarnek zagranicznego zboża, ogląda je trzy razy na dzień, projektuje, z Buraczyńskim oblicza przyszłe korzyści, a mimo to siedzi nieraz po pół godziny w swoim fotelu przed biurkiem, i zamyka oczy i zrywa się nagle, niby człowiek, któremu w tej chwili jakaś kapitalna myśl przyszła do głowy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

narzucaniu obcym ludom swego panowania; obawia się też nowych w Bośnii wybuchów.

Del. Oelz hr. Andrassemu osobiście wypowiada uroczyste *votum* nieufności jako temu, który pomógł stworzyć konstytucyę, która jest otoż właśnie tego rodzaju. że ubezwładnia akcyę Austryi na zewnatrz. Co do okupacyi i aneksyi mowca, zupełnie się godzi.

Del. Foregger zapuszcza się w polemikę przeciw wiernokonstytucyjnemu koledze Oppenheimerowi, który zwalczał sprawozdanie komisyi. Dowodzi że okupacya jest nieszczęściem; a ztąd nie ma zaufania do hr. Andrassego.

Koniec posiedzenia o godz. 10½. — Następne jutro.

---

† **Peszt**, 6 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Przy równie licznym jak wczoraj udziale publiczności i delegatów węgierskich prezes Coronini zagaja posiedzenie delegacyi austryackiej o godz. 11. Rząd wspólny w komplecie obecny.

Na porządku dziennym ciąg dalszy rozpraw ogólnych o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Terlago wywodzi, że kierownik ministerstwa spraw zagranicznych nie mógł mieć innego zadania, jak tylko wspólnie z innemi mocarstwami starać się o zachowanie ile możności całej Turcyi: wojna z Rossyą jednak z góry była wykluczona. Hr. Andrassy honorowo wywiązał się na kongresie berlińskim z tego zadania, gdzie mocarstwa powitały go z zaufaniem i gdzie rzeczywiście bardzo ograniczono zachcianki rossyjskie. Okupacya jednak zdaje się być zwrotem w polityce rządu, zdaje się być akcyą podjętą w duchu przyjaznym Rossyi, z czego jednak mogą wywiązać się groźne ewentualności, a wtedy okupacya będzie nam przeszkodą w rozwinięciu sił. Mówca krytykuje ujemnie przygotowanie okupacyi. Cóż spowodowało ów zwrot w polityce? Nie będzie to zatamowanie dążności rossyjskich, owszem doprowadzi do wzmocnienia stanowiska Rossyi na półwyspie Bałkańskim; minister spraw zagranicznych powodował się zbytnim optymizmem. Mimo to i mimo że podziela zapatrywanie wyrażone w adresie, t. j. że czuje się zaniepokojonym, nie może jednak mowca dziś już wyrazić ministrowi *votum* nieufności i zwraca się przeciw sprawozdaniu komisyi.

Del. Russ stwierdza, że z pomiędzy 35 mowców zapisanych do głosu za rządem dotychczas nikt nie zdobył się na obronę rządu. Sam mowca także kiedyś popierał rząd i głosował za kredytem 60-milionowym, byłby nawet więcej przyzwolił, bo hr. Andrassy dawniej zasługiwał na zaufanie swoją polityką zachowującą pokój; nie sprzeciwiałby się dziś także okupacyi, gdyby to było surowe ukaranie burzycieli spokoju na półwyspie bałkańskim. Ale hr. Andrassy wystawia dziś tym burzycielom spokoju świadectwo dobrego zachowania. Gdyby minister dawniej był tak się odzywał, gdyby nie był owszem przemawiał tak, jakoby monarchia sposobiła się do wystąpienia przeciw wojennym dążnościom na półwyspie bałkańskim — byłby mowca już wówczas wystąpił przeciw niemu. Najprzód mówił minister, że Serbia nie odważy się uderzyć a później umyślnie rozpuszczano pogłoski o fortyfikacyach w Galicyi i o ustawieniu korpusu w Siedmiogrodzie. W ten sposób łudzono nas i opinię publiczną. Takie postępowanie ministra nie może wzbudzać zaufania; a mowcy, którzy przeciw komisyi przemawiali, niejasno się tłómaczą, czy są za rządem, czy przeciw niemu. Tu mowca stwierdza, że nawet del. Dunajewski oświadczył się przeciw okupacyi i przeciw występowaniu monarchii na półwyspie bałkańskim. Minister przeto chce się zadowolić homeopatyczną dozą zaufania, która sączy się z mów mianych przeciw sprawozdaniu komisyi. Mowca przestrzega przed upajaniem się świetnemi czynami armii.

Del. Latour rozbiera kwestyę okupacyi tylko z stanowiska wojskowego, mianowicie pod względem ważności dla obrony Dalmacyi, a dalej pod względem wpływu na Serbię, która wojskowo jest skazana na związek z Austryą, a ztąd w razie potrzeby daje nam możność dotarcia przez dolinę Morawy aż do środka Turcyi. Myśl wycofnięcia wojsk z Bośnii jest zupełnie nie na miejscu; okupacya ma cel wyższy: rozszerzyć zakres potęgi monarchii i zapobiedz utworzeniu się wielkiego państwa południowo-słowiańskiego.

Del. Neuwirth, Dumba i Bareuther zrzekają się głosu. Z kolei przeto zabiera głos del. Herbst, który po ostrej wycieczce przeciw Pirquetowi i Lienbacherowi przechodzi do rzeczy: Punktem wyjścia z tej dyskusyi jest *exposé* hr. Andrassego, o którem możnaby wiele powiedzieć pod względem tego, czego nie zawiera. *Exposé* mówi o traktacie berlińskim, ale o tem, co go wyprzedziło, niema ani słowa. n. p. że droga do traktatu tego prowadziła właściwie na Reichstadt, przez memorandum berlińskie i tym podobne inne rzeczy. Ale trzymajmy się wyłącznego przedmiotu *exposé* t. j., okupacyi, a właściwie aneksyi. Hr. Andrassy powiedział, że Anglia także zajęła Cypr. Tak jest, ale nie na mocy traktatu berlińskiego, lecz na mocy konwencyi z Turcyą: Anglia zajęła Cypr, a nie Bośnię, w czem także wielka różnica; Anglia zajęła Cypr bez wielkich wydatków, bez przelania kropli krwi. Minister radził nam mniej platonicznie podziwiać Anglię, a ja odpowiadam na to: gdyby minister sam mniej platonicznie był ją podziwiał. bylibyśmy oszczędzili miliony i życie tysięcy drogich współobywateli. Przechodzę do mandatu europejskiego. Jest to jeden z najniejaśniejszych tytułów prawnych, a nadto wielce niebezpieczny. Niejasny, bo wszakże różne są pojęcia o wynikających zeń prawach i obowiązkach; niebezpieczny, bo zaprowadza nowości w zasadach prawa międzynarodowego. Monarchia nasza opiera się na prawie historycznem i w niem ma bezpieczny fundament; kto inne przyjmuje podstawy, podkopuje bezpieczeństwo monarchii. Kongres zaś stwarza zasadę. że zgromadzone mocarstwa mają prawo rozporządzać ziemiami państw, która to zasada przecim każdemu może się zwrócić, a do której stworzenia monarchia konserwatywna, jak Austro-Węgry, przyczyniać się nie powinna. Mandat berliński atoli jest także trudny do wykonania. Porucza nam uśmierzenie Bośnii i Hercegowiny, a to obejmuje także usunięcie przyczyn ustawicznych niepokojów; temi zaś przyczynami są stosunki własności rolnej, jak utrzymuje sam minister, a stosunki te są tego rodzaju, że begowie muzułmańscy są właścicielami, podczas gdy chrześcianie własności nie mają. Aby przeto usunąć przyczyny niepokojów, wypadałoby pozbawić muzułmanów prawa własności a nadać je chrześcianom; a monarchia konserwatywna nie powinna chwytać się sposobów tak rewolucyjnych. Ale przyjęcie mandatu jest niebezpieczne ztąd jeszcze, że nakłada na nas odpowiedzialność za wykonanie go. Będzie to dla rządu argument, że honor Austryi jest zaangażowany, aby znów łożyć setki milionów. Tu rozbiera mowca finansową stronę okupacyi, w czem nie waha się jawnie wygłosić, że finanse austryackie gorzej stoją niż rossyjskie. Nakoniec pod względem ekonomicznym dowodzi, że Bośnia nie jest krainą płynącą mlekiem i miodem.

(Dalszy ciąg rozpraw podamy jutro; mimo bowiem awiza naszego sprawozdawcy, że wyprawia dalszy ciąg równocześnie, nie otrzymaliśmy kontynuacyi dzisiejszą pocztą. — *Red.*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dwa wnioski katolików pruskich.)

W pruskiej Izbie deputowanych postawiło stronnictwo centrum dwa bardzo ważne wnioski. Dnia 4go grudnia deputowany Windthorst (Meppen), po tawił wniosek następujący: „Izba deputowanych zechce dać swoje konstytucyjne zezwolenie na następujący projekt ustawy przywracający 15, 16 i 18 artykuł konstytucyi z 31 stycznia 1850 roku.“ Projekt ustawy tak opiewa: „*Artykuł jedyny.* Artykuł 15, 16 i 18 konstytucyi z 31 stycznia 1850 roku wchodzą napowrót w życie w następującem brzmieniu: Artykuł 15. Kościoły ewangelicki i rzymsko katolicki, jak każde inne stowarzyszenie religijne załatwiają i regulują swoje sprawy samodzielnie i zostają w posiadaniu i używaniu instytucyj zakładów i funduszów przeznaczonych dla swoich r ligijnych, naukowych i dobroczynnych celów. Artykuł 16. Nie stawia się żadnych przeszkód kommunikowania się stowarzyszeń religijnych z ich przełożonymi. Ogłoszenie rozporządzeń kościelnych ulega tylko takim ograniczeniom, jakim ulegają wszystkie inne ogłoszenia. Artykuł 18. Prawo mianowania, proponowania, wybierania i potwierdzania przy obsadzaniu posad kościelny h znosi się o tyle o ile ono przysługuje państwu a nie jest oparte na patronacie lub szczególnych tytułach prawnych. Postanowienie to nie odnosi się do nadawania posad księżom w armii i przy zakładach publicznych.“

Drugi umotywowany wniosek postawiony w imieniu centrum przez deputowanego barona Schorlemer-Alst opiewa: „Izba deputowanych wzywa królewski rząd państwowy, aby natychmiast zarządził szczegółowe i obszerne badania co do potrzeby i możliwości skutecznego wystąpienia w drodze ustawy przeciw coraz bardziej szerzącej się lichwie i złym skutkom powszechnej zdolności wexlowej.“

(Przyszła forma rządowa w Bułgaryi)

W sprawie wyboru przyszłego księcia Bułgaryi rozdzielił książę Dundukow-Korsakow następujący kwestyonarz pomiędzy notablów bułgarskich: 1) Jakie osoby mają wchodzić w skład komitetu wyborczego? 2) Jakiego wyznania ma być przyszły książę? 3) Wrazie gdyby należał do innego wyznania, czy musi przejść do kościoła grecko-wschodniego? 4) Czy dzieci swoje musi wychowywać w grecko-wschodnim kościele? 5) Czy tron ma być dziedzicznym tylko w męzkiej linii potomków? 6) Jak należałoby sobie postąpić z wyborem regencyi w razie, gdyby książę umarł bezpotomnie? 7) W którym roku życia osiąga książę pełnoletność? 8) Czy władza książęca ma być ograniczona, czy też nieograniczona? 9) Jeśli władza ta będzie ograniczona, jakie atrybucye przysługiwać mają reprezentacyi narodu? 10) Czy ma być utworzona tylko jedna Izba, czy też „wielka skupczyna?“ 11) Czy Izba ma się składać tylko z członków wybranych przez naród czy także z członków mianowanych przez księcia? 12) Jakie prawa mają przysługiwać Izbie? 13) Z ilu członków ma się składać gabinet i jaki ma być jego zakres działania? 14) Jak ma być zorganizowany gabinet? 15) Czy ma być także utworzony senat, czy ma on być mianowany przez samego księcia czy też utworzony za współudziałem reprezentantów narodu?

Grubo myliłby się ten, ktoby z tych pytań chciał wnosić, że odpowiedzi notablów bułgarskich na powyższe pytania zostaną choć w części uwzględnione. Projekt ustawy wygotowany przez Dundukowa jest już zatwierdzony przez cara i nie ulegnie żadnej zmianie. Wszystko inne jest tylko komedyą.

(Okrucieństwa bułgarskie w Rumelii).

Korespondent *Polit. Corresp.* pisze z Lule-Burgas 29 listopada: Mimo silnego protestu ze strony delegowanych rossyjskich postanowiła międzynarodowa komisya w Filipopolu o ile możności popierać sprawę repatryacyi emigrantów tureckich. Postanowienie to wywołało wszędzie pomiędzy ludnością bułgarską największe oburzenie, które podsycają jeszcze bardziej wysłani z Filipopola osławieni agitatorowie i bardzo podburzające artykuły bułgarskiego dziennika *Maryca*. To też najstraszniejsze okrucieństwa popełniane na bezbronnych Turkach, Grekach i Żydach są teraz na porządku dziennym. Tutaj i wzdłuż całej bocznej linii kolei żelaznej aż do Dede-Agacz, w Demotyce, Suffli, Bidigli i Ferre odgrywały się w ostatnich dniach najstraszniejsze sceny; kilkaset tureckich emigrantów i wieśniaków greckich padło pod mieczem i toporem rozhukanych band bułgarskich. Wielu emigrantów żydowskich, którzy chcieli powrócić do swych miejsc rodzinnych Kazanłyku, Karłowy, Sliwna i innych przyjęli Bułgarzy batami a emigranci nie mogąc od władz rossyjskich uzyskać pomocy, udali się do Adryanopola, aby prosić generała Totlebena o pozwolenie na powrót Nienawiść i wściekłość Bułgarów zwraca się także przeciw tym Bułgarom. którzy przed kilku laty przeszli na protestantyzm lub katolicyzm Ci ostatni nie są pewni ani życia ani mienia. Słychać nawet, że sfanatyzowane pospólstwo zhańbiło niedawno kilka katolickich i protestanckich kobiet i dziewczat bułgarskich. Domy modlitwy i szkoły wybudowane dla protestanckich Bułgarów w Pistirze i w innych miejscowościach przez lady Strangford i stowarzyszenia angielskie zostały wszystkie zburzone. Ludność grecka wszędzie a nawet w Filipopolu z największą trwogą spogląda w przyszłość, o czem świadczy dostatecznie petycya wręczona przez Greków tego miasta komisyi międzynarodowej. Z powodu tego nieznośnego i okropnego stanu rzeczy rząd turecki nietylko usiłuje przeszkodzić dalszemu powrotowi tureckich emigrantów do Rumelii i Bułgaryi, lecz wzywa nadto Turków w okręgach najbardziej wystawionych na okrucieństwa bułgarskie do przesiedlania się do Syryi i rozmaitych okolic Małej Azyi. Ale usiłowania te nie odniosły dotąd pożądanego skutku, poniewa większa część Turków, mia owicie starszych wiekiem, przyzwyczajonych do swoich ognisk domowych. jakkolwiek leżą one już po większej części w gruzach, nie chce ich opuścić i narażać się bez wszelkich środków na przykrości dalekiej podróży.

(Z parlamentu angielskiego.)

Nadzwyczajna sesya parlamentu angielskiego została otwartą dnia 5 grudnia następującą mową tronową:

„Mości Lordowie i Panowie! Żałuję. że byłam zmuszoną zwołać Panów w chwili niezwykłej — większości Panów zapewne niedogodnej.

Nieprzyjaźń, jaką emir Afganistanu objawił wobec mojego indyjskiego rządu, i sposób, w jaki odprawił moje przyjacielskie poselstwo, nie pozostawiały mi nic innego, jak domagać się stanowczo satysfakcyi. Ponieważ to żądanie zostało przyjęte z lekceważeniem, kazałam wysłać wyprawę wojenną do jego kraju. i skorzystałam z pierwszej sposobności, aby zwołać Panów i zakomunikować Wam to, jak tego wymaga ustawa.

Wydałam polecenie. ażeby Panom zostały przedłożone dokumenta w tej sprawie.

Od wszystkich mocarstw zagranicznych otrzymuję zapewnienia przyjacielskich uczuć i mam wszelkie powody do przypuszczenia, że układ doprowadzony do skutku traktatem berlińskim w celu przywrócenia pokoju europejskiego, zostanie skutecznie wykonany.

Mości Panowie z Izby gmin! Preliminarze na rok przyszły zostały przygotowane i zostaną Wam przedłożone w chwili stosownej.

Mości Lordowie i Panowie! Proponuję, ażebyście po dojrzałem rozważeniu spraw, które zniewoliły mnie do zwołania Was przed terminem zwykłym i po stosownej przerwie. zastanowili się nad rozmaitemi zarządzeniami w przedmiocie dobra publicznego, które zostaną Wam przedłożone. Z pełnem zaufaniem powierzam Waszej mądrości ważne interesa mojego państwa i błagam wszechmocnego Boga, ażeby błogosławieństwo Jego spoczęło nad naszemi radami.“

Rozprawy nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową skończyły się na pierwszem posiedzeniu. Opozycya nie stawiała w Izbie niższej wcale żadnych poprawek a poprawka wniesiona w Izbie wyższej przez Graya, została cofniętą przed głosowaniem. Mowa tronowa nastręczała istotnie mało okazyi do krytyki i można było chyba krytykować to, czego w niej nie było. Wojna afgańska, która spowodowała sesyę nadzwyczajną, nie mogła oczywiście być pominiętą, ale o powodach i celach tej wojny wspomina mowa tronowa bardzo krótko, zwłaszcza. że ogłoszone księgi błękitne wyjaśniają dostatecznie powody wojny, a rezultaty. jakie mają być osiągnięte, nie są dla nikogo tajemnicą ani w Anglii, ani w całej Europie. Opozycya podnosi, jak wiadomo, zarzuty w obu kierunkach i znajdzie jeszcze prawdopodobnie okazyę do wyrażenia tych zarzutów w celu zgotowania trudności akcyi gabinetu. Europejska część kwestyi wschodniej została w mowie tronowej tylko z lekka dotkniętą i tu mogła opozycya zarzucić chyba to, że mowa tronowa powiedziała za mało w tym kierunku. Ale powody tej małomowności rządu są tak jasne a opozycya jest tak świadomą interesów Anglii. że niezawodnie wystrzegać się będzie przedwczesnego żądania wyjaśnień o wypadkach w Stambule, które tak blisko dotykają Anglię, związaną konwencyą czerwcową i które mogą dotkliwie wpłynąć na jej stanowisko. Zdaje się, że nie postawiono więcej, jak tylko jedno ogólne pytanie w przedmiocie traktatu berlińskiego a gdy który z mowców zapuścił się w szczegóły, jak n. p. co do sprostowania granic wschodniej Rumelii, oświadczyli reprezentanci rządu, że nie mogą na razie dać żadnej odpowiedzi. Tak zakończyły się rozprawy adresowe. Nie ulega wątpliwości, że w ciągu sesyi zostaną w parlamencie stoczone żywe walki, ale na polu, na którem akcya gabinetu na zewnątrz w niczem nie będzie tamowaną, jak to już oświadczył wyraźnie lord Hartington, przewódzca stronnictwa liberalnego, który nadmienił w Izbie niższej, że stronnictwo jego nie będzie rządowi stawiało żadnych przeszkód. Wojna rozpoczęła się, i w interesie Hindostanu musi być szczęśliwie przeprowadzoną do końca. To oświadczenie mieści w sobie zarazem i to, że środki do przeprowadzenia wojny muszą być uchwalone. Jedyną sporną kwestyą jest tylko, kto ma ponosić wydatki na wojnę, Anglia, czy też Hindostan? Rząd przemawia za tem, ażeby ciężary wojenne ponosił Hindostan i na pozór jest to jego najsłabsza strona, albowiem przeciw temu postanowieniu znajdą się liczni przeciwnicy nietylko pomiędzy liberałami, ale także pomiędzy konserwatystami. To postanowienie nie licuje także z polityką lorda Beaconsfielda, nie zgadza się z zasadą wygłoszaną w ostatnich czasach tak często wśród oklasków całego narodu, że Anglia i jej kolonie tworzą jedną solidarną całość. Polityka rządowa została zaatakowaną przez liberałów, ponieważ uważano ją za politykę osobistą i arbitralną, jeżeli już nie korony samej, to co najmniej jej doradców. Wojna afgańska z dawała się wskazywać, że poprzednia decentralizacya angielskiej i kolonialnej polityki została ograniczoną, bo w rzeczy samej wicekról indyjski był tylko agentem urzędu indyjskiego a względnie gabinetu, podczas gdy poprzednicy jego zajmowali stanowisko bardziej samoistne. D iwnym jakimś sposobem sprzeniewierzył się tym razem lord Beaconsfield konsekwencyom swej politycznej myśli przewodniej, nie przenosząc budżetu wojny afgańskiej na etat angielski lecz na etat indyjski. Jeżeli w ogóle jaka akcya została przedsięwzięta w interesie państwa, to niezawodnie wojna przeciw Szyr Alemu, a że ta akcya właśnie nie została zaliczoną do rzędu przedsięwziętych w interesie państwa, należy przypisać osobliwszym jakimś wpływom w gabinecie, nie wspominając już o tem. że finanse indyjskie nie zniosłyby już większego obciążenia, bo kraj stoi u kresu swoich zasobów materyalnych. Rozprawy nad budżetem wojny mają rozpocząć sie dzisiaj i będą prawdopodobnie bardzo ożywione. Nie wywrą one żadnego wpływu na postępowanie w centralnej Azyi, nawet, gdyby gabinet poniósł porażkę, bo w takim razie nie będzie kredyt odrzucony, lecz poprostu zostanie wstawiony na *conto* Anglii, jak być powinno. Zresztą sukcesy armii indyjskiej zostaną przyjęte z zapałem nie tylko przez torysów, ale także przez opozycyę a „umiejętna granica“ o którą Anglia prowadzi obecnie wojnę, zostanie

niezawodnie ratyfikowaną przez wszystkie angielskie stronnictwa.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 100 zł. zapomogi na ukończenie budowy cerkwi mieszkańcom gminy Wierzbowczyk, w powiecie brodzkim.

* **Konfiskata.** Przedwczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 284 *Dziennika Polskiego*, wczoraj zaś czasopismo *Szczutek*.

† **Józef Nałęcz Skałkowski**, doktor praw i adwokat krajowy, zmarł przedwczoraj we Lwowie.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem na wszechnicy. Dr. Radziszewski mówić będzie o jakości złota w skarbie z Michałkowiec; dr. Ochorowicz o telefonicznych własnościach ciała ludzkiego.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się we czwartek przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: *Pierwsza lepsza*, komedya w 1 akcie Aleks. Fredry i *Filiżanka herbaty*, komedya w 1 akcie z francuskiego. Początek o godzinie 8 wieczór.

* **Na dworcu kolei** Karola Ludwika aresztowała przedwczoraj policya Annę Winkler, służącę, zbiegłą z Krakowa po dokonanej kradzieży u swego służbodawcy kapitana T. Znaleziono przy niej 359 zł., dwa złote zegarki, tudzież nowe suknie zakupione za skradzione pieniądze.

* **Na cmentarzu** stryjskim od niejakiego czasu zdarzają się kradzieże, popełniane z prawdziwym wandalizmem. W jednym z domów sąsiednich widziano krzyż skradziony z cmentarza, który rąbano na opał; przedwczoraj znowu zginęły z wieńca zawieszonego na grobie ś. p. generałowej Friedberg wstążki morowe, na pół białe na pół amarantowe. Zarządzono energiczne śledztwo za złoczyńcami.

* **Złożono** w policyi pugilares z 1 zł. 6 ct., książeczkę małą do modlenia z kanwą haftowaną, i robótkę włóczkową, zgubioną przez jakąś uczennicę. Po znalezione te rzeczy zgłosić się należy w c. k. policyi.

* **Kradzież bielizny.** Wczoraj dobył się złodziej na strych kamienicy pod l. 4 przy ulicy Kościuszki rozbiwszy kłódkę w dwóch drzwiach i zabrał ze strychu kilkanaście sztuk bielizny świeżo wypranej. Bielizna znaczona jest literą K. Z i A. Z. Właścicielka poniosła szkodę na 60 zł.

(R) **Kwitnące storczyki.** Drobną notatkę o storczykach (*Orchideae*) ogłosiliśmy na tem miejscu już w sierpniu br. w czasie rozkwitu kilku okazów w tutejszym ogrodzie botanicznym. Obecnie możemy się podzielić znowu z przyjemną niezawodnie dla amatorów kwiatów wiadomością, że inne gatunki tych pięknych roślin w tym ogrodzie zakwitły. Nie dorównają one wprawdzie pięknością i okazałością kwiatom wymienionej wówczas *Stanhopei*, lecz w swoim rodzaju bardzo są wdzięczne. I tak rozkwitła *Gomeza planifolia*, o kwiatach drobnych, żółto-zielonych, osadzonych w wielkiej ilości na delikatnej, zwisłej łodyżce, tak, że całość przedstawia nam się jako grono. Zapachu kwiaty te nie wydają. Za to drugi rozkwitły storczyk *Cymbidium sinense* roztacza przyjemny i silny zapach fiołkowy. Roślina ta, jak już nazwa jej gatunkowa powiada, pochodzi z Chin, posiada liście lancetowate a łodyżkę 18 cali wysoką, na której w większych lub mniejszych odstępach osadzone są kwiaty dość duże, koloru brunatnego, paskowane liniami purpurowemi. Wreszcie wspomnieć należy, przekwitającą już *Acropere*, (jeżeli się nie mylimy, *A. Loddigesi rufescens*) podobną do wspomnianej w sierpniu swej matki, z różnicą w kolorze kwiatów.

(+) **Kalendarze.** Nowy Rok zbliża się, a kalendarze sypią się jak z pełnego rogu z officyn drukarskich, aby przez kilka tygodni być najpokupniejszym artykułem księgarskim. Za granicą wydawnictwo kalendarzy rozwinęło się w imponujący przemysł — ale nigdzie też nie umiano tak dobrze wyzyskać tej potrzeby, nigdzie z nią nie połączono tyle pożytku dla oświaty i tyle nawet powabu artystycznego, nigdzie w końcu nie uwzględniono w tego rodzaju publikacyach tak starannie najrozmaitszych specyalnych potrzeb, jak w Niemczech i Francyi. Warszawa od kilku lat poczyna na tem polu iść o lepsze z zagranicą — niektóre kalendarze warszawskie tak przepychem wydania i świetnością illustracyj jak treścią literacką i informacyami dorównywają najlepszym okazom zagranicznego targu książkowego. Lwów za to trwa przy nędznych, bibulastych i źle drukowanych kalendarzach, których treść składa się z odwiecznych anegdot i przedruków wielce wątpliwej wartości. Jeżeli jeszcze utrzymuje się przysłowie: „koncept z kalendarza" — to dzięki tylko kalendarzom galicyjskim. Dopuścilibyśmy się jednak niesprawiedliwości, gdybyśmy nie przyznali, że są wyjątki. Do nich należy wzorowo ułożony, bardzo praktycznie obmyślany, porządnie oprawny „kalendarz farmaceutów i chemików," który nie ustąpi miejsca najlepszym zagranicznym publikacyom tego rodzaju. Wykonaniem typograficznem i pewną starannością w całym układzie stoją zupełnie wyżej kalendarze krakowskie. Nowoleckiego kalendarz ludowy i kalendarz ilustrowany z portretem i ocenieniem działalności sędziwego jubilata Kraszewskiego zasługuje na osobną wzmiankę. Lichą polszczyzną ale wzorowem wykonaniem typograficznem odznaczają się kalendarze Fitzingera w Cieszynie. Za postęp uważać należy, że dziś nawet niemieccy wydawcy na Szlązku drukować muszą polskie kalendarze. Prawdziwą wystawę kalendarzy w rozmaitych językach, formach i rodzajach możnaby urządzić z wydawnictw noworocznych wiedeńskiej firmy Frommego. Między próbkami, które nam Fromme nadesłał, zasługują na uwagę przedewszystkiem kalendarze specyalne, jak dla mielników, leśniczych i t. p. i bardzo praktycznie urządzone kalendarze w formie książeczek notatkowych. Bardzo gustowne są Frommego kalendarze ścienne i biurowe — ale do prawdziwych cacek należą jego miniaturkowe kalendarzyki kieszonkowe. Sztuka typograficzna i introligatorska podały sobie ręce, aby ozdobić wytwornie te maluczkie książeczki. Pyszny jest kalendarzyk Frommego francuzki p. t. *Calendrier mignon* w złotej, misternie wyciskanej okładce, niemniej wdzięczny jest drugi w oprawie z kości słoniowej, trzeci w okładce juchtowej — a wszystkie tak drobniutkie, że znajdą miejsce w najmniejszej damskiej portmonetce.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu znany w szerokich kołach naszego miasta były radca tutejszego sądu apelacyjnego, później mianowany radcą dworu przy najwyższym trybunale, Leon Isseczeskul, przeżywszy lat 61; w Zagrzebiu najznakomitszy współczesny uczony i historyk kroacki Matija Mesic, pierwszy rektor zagrzebskiej wszechnicy, członek południowo słowiańskiej akademii umiejętności i sejmu kroackiego, honorowy kanonik kapituły metropolitalnej zagrzebskiej, wielki patryota kroacki, przyjaciel młodzieży i dobroczyńca ubogich, przeżywszy lat zaledwie 52; w Paryżu finansista Ludwik Königswarter, najmłodszy z pięciu braci, którzy niepoślednie zajmowali miejsce w europejskiem *haute finance* ostatnich czasów.

— **Akademia umiejętności** w Paryżu na ostatniem swem posiedzeniu dokonała wyboru jednego członka w sekcyi dla medycyny i chirurgii na miejsce zmarłego znakomitego fizyologa Klaudyusza Bernarda. Wybór padł na p. Marey, profesora animalicznej mechaniki w *Collége de France*.

— **Fałszywe banknoty** angielskie po 10 funtów szterlingów puszczał w obieg w ostatnich dniach w Wiedniu przejezdny człowiek, liczący lat około 40 i mieniący się kupcem z Londynu nazwiskiem Alfred Simon. Policya ściga to indywiduum.

— **Pasztetnictwo** w Strassburgu z każdym rokiem świetniejsze robi interesa. Chowem gęsi zajmuje się tam około 250 osób. Chów ten, obliczony na utuczenie gęsi, albo raczej na utuczenie w niej wątroby, jest dość kosztowny, ztąd takie wysokie stosunkowo ceny pasztetów strassburgskich. Za jedną wątrobę płacą pasztetnicy stosownie do wagi jej i jakości 5—10 mark. Właściwych pasztetników czyli piekarzy pasztetów jest w Strassburgu 23. Odbyt ich roczny wynosi około półtora miliona zł.

— **Niewinne pistolety.** W tych dniach pewien ekscentryczny Anglik założył się o znaczną sumę, iż na dystans pojedynkowy pp. Gambetty i Fourtou (35 kroków) pozwoli do siebie strzelać dziesięć razy. Jakoż znaleziono miejsce, na którem się odbył pojedynek pomiędzy owymi przeciwnikami, wybrano pistolety takie, jakich używali pp. Gambetta i Fourtou, i strzelano do niewzruszonego Anglika dziesięć razy. Anglik wygrał zakład!

— **Ulubiona łódź** cara Aleksandra, cała zbudowana z mahoniu, a jedyna, jaka ocalała w przygodzie jachtu carskiego *Liwadyi*, jak donoszą *Gołosowi* z Jałty, strzaskała się d. 23 listopada podczas gwałtownej burzy na wybrzeżach tamtejszych.

— **W zwierzyńcu** schoenbrunńskim zakończył w tych dniach życie sprowadzony niedawno z Sumatry czteroletni orangutan, o którego chorobie wspomnieliśmy przed dwoma tygodniami. Nie powiodła się więc nowa ta próba zaaklimatyzowania tej małpy w Europie. Ostre powietrze listopadowe zabiło orangutana.

— **W sprawie nadużyć** popełnionych podczas wojny ostatniej w intendanturze rossyjskiej, ustanowiona została, jak wiadomo, osobna komisya śledcza w Odessie, która, jak zapewniają dzienniki rossyjskie, pociągnęła już do odpowiedzialności oprócz intendanta polowego wielu jeszcze urzędników intendantury i dostawców. Znajdują się pomiędzy nimi: zarządzający składami zboża, furażu i mąki na stacyach kolei żelaznych i w magazynach polowych, dalej pułkownik, który zajmował urząd prezesa komissyi odbiorczej dla rozmaitych dostaw, oraz zarządzający magazynem polowym w Kiszyniewie, a nareszcie major, który w ciągu kilku miesięcy zdołał 470.000 pudów siana „tak wysuszyć," że zostało tylko 150.000 pudów. Temuż samemu dzielnemu majorowi „wiatr porwał" ze składu 3.500 kołder. A to złodziej wiatr! W magazynie tego majora zresztą znaleziono znaczny zapas mąki w takim stanie, że transport jej ze stacyi Razdielnaja do Odessy więcejby kosztował niż mąka warta. Skoro bowiem pewien kupiec odebrał transport, worki przy wyładowaniu rozleciały się zupełnie, a z nich wysypała się nie mąka, ale jakaś dziwna zgniła masa. Zarządzający głównym magazynem w Odessie został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że w jego składzie brakowało 15.000 pudów siana. O jakości dostawionego przez niektórych przedsiębiorców siana sądzić można z tego, że w dziewiątym pułku kozaków dońskich, padło 15 koni od tej strawy. W magazynie odesskim zepsuło się 168.000 pudów siana, wartości 86 000 rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

O Siemieńskim w ciągu roku, który nas oddziela od jego zgonu, pisano bardzo wiele — ale nikt podobno nie osądził go tak surowo, jak dr. Bełcikowski w *Bibliotece Warszawskiej*. Zdanie pana B. o zmarłym koryfeuszu literackim może u szerszej publiczności tem snadniej znaleźć posłuch, że wypowiedziane w obszernej rozprawie spokojnie, na pozór zupełnie objektywnie i naukowo. Nie myślimy kruszyć kopii w obronie znakomitego pisarza, przekonani, że stanowisko jego zbyt silne, ażeby je zachwiać mogły najbezwzględniejsze nawet sądy; zwracamy tylko uwagę na jeden punkt, gdzie krytyk usiłując deprecyować Siemieńskiego, rozminął się zbyt widocznie z rzeczywistością. Oto opowiada znacząco, że „miał szczególne poczucie tych średnich tonów, jakiemi się duch ludzki odzywa, jeżeli się czuje pewnym siebie i swego pokoju — przeciwnie wszystko, co tchnęło grozą, rozpaczą, fantastycznym nieładem, wszystko, przy czem struny uczucia silniej są naprężone i wyższy, krzykliwszy ton wydają, nie znajdowało sympatycznego echa w jego piersi". Po tem ogólnem określeniu schodząc do szczegółów, tak mówi dalej: „Wiemy o tem, że spokojny Homer, że rozsądny i umiarkowany Horacy, posiadali całą jego miłość, ale nigdzie w jego pismach nie znajdziemy śladu, żeby zachwycał się Szekspirem i w sercu swojem dla niego także ołtarz wystawił, a mamy wyraźne dowody, że nie lubił Byrona i nie widział w nim tej wielkości, jaką mu zwykle świat przyznaje." Szkoda, że krytyk nie przytoczył owych „wyraźnych dowodów" — my bowiem posiadamy wręcz przeciwne wskazówki, dowodzące, że tłómacz Odyssei i od Horacego rozumiał dobrze „wulkaniczną duszę" twórcy *Giaura*, o którym bardzo sympatycznie wyrażając się w *Przeglądzie Lwowskim* (z 1 stycznia 1877), mówi: „Dzielny fenomen! ta Anglia najbogatsza w geniusze, bo aż dwóch miała takich olbrzymów: Szespira i Byrona — z obydwoma nie najczulej obchodziła się za życia. A może też takie przeznaczenie tych geniuszów, że muszą się drogo opłacać doczesności, aby uzyskać nieśmiertelność."

OSTATNIA POCZTA

Delegacya austryacka obradowała dnia 7 b. m. nad budżetem okupacyjnym na rok 1879. Delegat dr. Herbst jako sprawozdawca komisyi budżetowej wniósł, aby zgromadzenie nie wchodziło w obrady nad przedłożeniem rządowem w tej kwestyi, a natomiast uchwaliło tymczasowo tylko 15 milionów. Hr. Widmann wniósł imieniem mniejszości, aby delegacya uchwaliła ryczałt 20 milionów; dr. Lienbacher zbijał wywody komisyi i oświadczył się także za pozycyą 20 milionową. Del. dr. Kabat odpierał zdanie komisyi, jakoby delegacya przekraczała granice swego zakresu i wdzierała się w prawa Rady państwa, uchwalając o kredytach dodatkowych, nim jeszcze Rada państwa przyjęła traktat berliński. Mowca mniema, że wydatki wypływające z okupacyi są wydatkami wspólnemi, i że traktat berliński także jako kwestya wspólna podlega kompetencyi delegacyi. Del. dr. Grocholski oświadczył, że on i jego rodacy głosować będą za wnioskiem mniejszości, tj. za pozycyą 20 milionową, a to z powodu, że nie należy zmuszać rządu do zmniejszania siły wojsk w Bośnii i Hercegowinie jeszcze przed upływem terminu, jaki wyznaczony został Rossyi przez traktat berliński do wycofania wojsk z terytoryum tureckiego. Nie należy także zniewalać rządu do zwoływania delegacyi przed tymże terminem celem uchwalenia dalszego kredytu dla wojsk okupacyjnych. Delegacya uchwaliła, jak już naszym czytelnikom wiadomo, pozycyę 20 milionów wbrew wnioskowi p. Herbsta i większości komisyi. Po przemówieniu ministra wojny w kwestyi rozpuszczenia rezerwistów zamknięto posiedzenie. Następne dotąd nienaznaczone.

Według wiadomości z Rzymu Papież wystosować miał za pośrednictwem nuncyusza monachijskiego do cesarza Wilhelma pismo, w którem, winszując mu objęcia napowrót rządów, wyraża życzenie, aby rokowania między Niemcami a Stolicą Apostolską doprowadziły rychło do dobrego rezultatu.

Nulla dies sine linea! Dziś dowiadujemy się o nowej przemowie księcia Dundukow-Korsakowa do Bułgarów, która formą i treścią zupełnie przypomina wszystkie dawniejsze enuncyacye tego słynnego agitatora. W przejeździe przez Adryanopol witali księcia jego wierni Bułgarzy a deputacya z duchowieństwem prawosławnem na czele zapewniała go po raz nie wiemy już który o miłości i wdzięczności narodu bułgarskiego. W odpowiedzi na powitalną przemowę ks. Dundukow w te odezwał się słowa: „Mój najłaskawszy monarcha, car Aleksander, polecił mi wyrazić narodowi bułgarskiemu swoje najgoretsze pozdrowienie! Jego ces. Mość przyjął z największą łaskawością przedłożone mu przezemnie życzenia Bułgarów i przyrzekł dla spełnienia tych życzeń uczynić wszystko co będzie możliwe. Miejcie przeto panowie, najlepsze na przyszłość nadzieje! Car a wraz z nim rząd jego pragną zjednoczenia bułgarskiego narodu, jest to najgoretszem życzeniem całej Rossyi! Cesarz ma jednak najświętszy obowiązek osiągnąć ten cel ile możności w drodze pokojowej bez nowego rozlewu krwi. Bądźcie zdrowi, moi panowie, dotychczasowa działalność moja niech wam będzie rękojmią, że i nadal dążyć będę do urzeczywistnienia waszych słusznych życzeń".

Poseł serbski w Wiedniu p. Zukicz otrzymał polecenie rozpoczęcia rokowań z rządem austryackim co do zawarcia traktatu handlowego między Austryą a Serbią. *Polit Corr.* powiada z tego powodu, że rząd serbski jest ożywiony najlepszemi chęciami i gotów w ustępstwach pójść do ostatniej granicy możliwości, spodziewa się jednak, że i ze strony Austryi nie spotka wielu przeszkód. Z powrotem ministrów z Pesztu do Wiednia rozpoczną się rokowania przedwstępne. Sprawa kolei serbskich wielkiego i dla Austryi znaczenia, wkrótce zapewne będzie załatwioną, gdyż rozstrzygnięcie zależy od skupczyny, w której p. Risticz rozporządza znaczną bardzo większością.

Karatheodory basza jest, jak wiadomo, z pochodzenia Ormianinem. Pierwszy to chrześcijanin, któremu sułtan powierzył zagraniczne sprawy Turcyi W Konstantynopolu spodziewają się, że już sam fakt ten powinien zrobić dobre wrażenie w Europie. Co do nowego w. wezyra, Chereddina baszy, *Politische Correspond.* zapewnia, że jest wyraźnym stronnikiem Francyi i podda się zupełnie jej wpływowi. W tych dniach ma się ukazać *hat* sułtański, w którym nowy gabinet wyrazi stałe postanowienie wykonania traktatu berlińskiego. Porta pragnie także najrychlej ukończyć rokowania z Austryą i Grecyą, zawrzeć konwencyę i sprostować granice. Gubernatorem Rumelii tureckiej ma być mianowany Rustem bej, były gubernator Libanu.

W Rumunii odbyła się częściowa zmiana gabinetu. Nowe ministerstwo składają: Bratianu minister-prezydent i minister spraw wewnętrznych, Dymitr Sturdza finansów, Statescu sprawiedliwości, Campineanu spraw zagranicznych, Ferechide robót publicznych, Cantilli wyznań i oświaty, pułkownik Dabija wojny.

W parlamencie włoskim skończyły się już rozprawy nad znanemi interpelacyami, a dzień dzisiejszy rozstrzygnąć ma o losie gabinetu. W piątek po mowach Zanardellego i Cairolego, którzy bronili swej polityki wewnętrznej i zapowiedzieli surowe środki przeciw stowarzyszeniom i klubom republikańskim, deputowani Minghetti i Paternostro postawili formalny wniosek, aby gabinetowi udzielono wotum nieufności W sobotę Crispi wniósł ze swej strony mocyę nieprzychylną gabinetowi, a Depretis oświadczył, że przyłącza się do niej. Izba odroczyła dyskusyę nad temi trzema mocyami na dzień dzisiejszy. W kołach parlamentarnych uważają upadek gabinetu jako nieunikniony.

Izba wersalska na posiedzeniu z 7 grudnia unieważniła 373 głosami przeciw 50, wybór księcia Decazes. Bonapartyści wstrzymali się od głosowania.

Najwyższy trybunał paryzki zatwierdził wyrok sądu policyi poprawczej, którym dziennik *Siècle* zasądzono na 2000 franków za zniewagę wyrządzoną pamięci cesarza Napoleona III.

Z Lahory donoszą 7 grudnia: „Nadeszła odpowiedź Szyr Alego na *ultimatum* angielskie, która jak się zdaje napisaną została już po zdobyciu Ali Musdżydu Szyr Ali potwierdza odbiór *ultimatum*, krytykuje rzekome uczucia przyjaźni brytyjskiego rządu i podnosi, że poprzednie czynności tego rządu mianowicie zaś pośrednictwo na rzecz Jakub-hana są w sprzeczności z temi uczuciami. Emir powiada dalej, że odmówił przyjęcia misyi angielskiej z obawy utraty niezawisłości i oświadcza, że między Afganistanem a rządem brytyjskim nie istnieje żadna nieprzyjaźń. Emir wyraża życzenie przywrócenia stosunków przyjaźni a w końcu oświadcza gotowość przyjęcia na czas jakiś małego poselstwa angielskiego.

Spóźniona ta odpowiedź nie zadowoli zapewne Anglików, którzy w swem *ultimatum* postawili jak wiadomo znacznie większe żądania.

Z afgańskiego teatru wojny nie ma dziś żadnych ważniejszych wiadomości, prócz chyba tej, że kolumna Robertsa ma przezimować na wyżynach wąwozu Peiwarskiego i że kolumna gen. Stewarta nie posunie się przed wiosną po za Quettę, Główna kolumna gen. Browna posuwa się ku Dżellalabadowi, który jak to ponownie sprawdzono, jest zupełnie opuszczony proez wojska afgańskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 8 grudnia. Przyjmując reprezentacyę miejską, która wręczyła adres, cesarz podniósł w swojej odpowiedzi, jak konieczną była zmiana ustaw dla Niemiec. Dla innych państw także daną została tym sposobem wskazówka, dowiedzioną bowiem jest rzeczą, że istnieją szeroko rozgałęzione spiski, które wzięły sobie za zdeklarowaną zasadę, usunąć naczelników państw.

Paryż, 8 grudnia. Agencya Havasa donosi z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych Timaszew podał się do dymisyi, którą cesarz przyjął. Prawdopodobnie hr. Szuwałow mianowany będzie w jego miejsce.

Wiedeń, 9 grudnia. *(Tel. pr.)* Według dziennikarskich informacyj w kołach dyplomatycznych berlińskich uważają za rzecz niepodlegającą wątpliwości, że po wymarszu Rossyan z Bułgaryi i Rumelii wkroczy do tych krajów kontyngens złożony z wojsk mocarstw, które podpisały traktat berliński. Obecnie toczą się rokowania o szczegóły i sposób uformowania takiego międzynarodowego korpusu.

Konstantynopol, 9 grudnia. W. Wezyr urguje rząd rossyjski o opuszczenie twierdzy bajazyckiej, gdyż Porta wykonała już wszystkie warunki pokojowe na terytoryum azyatyckiem.

Mówią, że Chaireddin basza poddać ma angielski projekt reform azyatyckich ścisłej rewizyi.

Władze tureckie przyrzekły powstańcom bułgarskim amnestyę i uwolnienie od podatków na pewien krótki przeciąg czasu, jeśli złożą broń bezzwłocznie.

Konstantynopol, 9 grudnia. Hr. Zichy i Bratiano byli wczoraj na posłuchaniu u sułtana. Bratiano odjeżdża do Bukaresztu. Kiani basza mianowany ministrem listy cywilnej.

Lahora, 8 grudnia. Słychać, że wydano rozkaz do marszu na Dżelalabad. Obiega pogłoska, że emir Szer-Ali uciekł do Turkestanu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 grudnia 1878, godz. 2 min. 16. Losy kredytowe 162·75, Węg. akcye kredyt. 213·75. Akcye anglo-austr. 98·25. Akcye banku Union 67·25, Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 201·25, Akcye kolei południowej 69·— Akcye kolei Alföld 114·75, Akcye kolei Elżbiety 159·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112·50, Akcye kolei Rudolfa 115·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 84·—, Losy z r. 1864 139·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 102·—, Losy tureckie 21·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 255·—, Akcye banku związkowego 104·—, Rubel papierowy 1·13½, Wiedeńskie losy 90·50, Węgierskie losy 81·25, Mark. niem. 57·45, Węgierska renta 83·95. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 7 grudnia, godz. 5 minuta 56. Akcye kredytowe 229·75, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 235·—, Południowa 68·75, Renta pap. 61·22, Galic. bank hip. 90·50, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91.50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·30½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 9go grudnia, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 230·40, Anglo-Austr. 98·25. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1·13½, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark. niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·30½. Usposobienie dość stałe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 9 grudnia 1878 o godz 7 rano.
Barometr 724.21mm. Psychrometr suchy 1.2C° Psychrometr wilgotny 1.0°C. Prężność pary 4.8mm Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2 Ozon 8. Opad. w mm. z ostatnich 24 godz n —
Temperatura powietrza + 1.0°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa
dnia 9 grudnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. J. Karabanik z Arłamowskiej Woli. L. Catargi z Rumunii. W. Strzelecki z Ostapia.

Hotel George'a

Pp. J. br. Błazowski z Jazłowiec. J. Stockloew z Pragi. D. Lecca z Jass. W. Janicki z Słubna. F. Jendrzejewicz z Trybuski. P. Abramowicz z Rossyi.

Hotel Langa

Pp. T. Urycki z Gr. Kaniza. A. Janta z Karniowa. F. Leiter z Krakowa. E. Czeszer z Czerniowiec. L. Panet z Wiednia. J. Kollin z Wiednia. H. Currall z Birmingham. G. Reinach z Moguncyi.

Hotel Angielski.

Pp. M. Borowski z Podhajec. W. Stamfest z Kopanki. K. Weeber z Banunin. W. Aulich z Łacka. F. Zawałkiewicz z Tarnopola.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Winicki z Turady. J. Jaworski z Rozdołu. W. Przysiecki z Dunajowa.

Pod Tygrysem.

Pp. W Komarnicki z Bośnii.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. Lubomirski do Brodów. K. Wodzicki do Olejowa. K Doefner do Jarosławia. L. Białoskórski do Złoczowa. E Illichmann do Czortkowa. H. Knauss do Czortkowa. L. Heyne do Złoczowa. W. Mochnacki do Przemyśla. L. Czekoński do Czortkowa. A. Dąbrowski do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 grudnia 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	236	60
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	123	—	125	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	85	20	85	90
„ „ „ 4 pr. „	80	25	81	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	85	20	85	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	15	91	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	93	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	83	75	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	--
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	54
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	26	9	34
Półimperyał	9	54	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
„ „ papierowy	1	13	1	14½
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	100	75
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 5 Grudnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.15	61.30
luty-sierpień	61.15	61.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.45	62.60
kwiecień-październik	62.40	62.55
Losy z roku 1839 całe	340.—	343.—
„ „ 1839 piąta część	336 —	338.—
„ „ 1854 po 250 zł.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	112.60	113 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	123 —	123.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	1-9.—	139.50
„ „ 1864 „ po 50 „	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	— —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97 75	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	71.80	71.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	84,—	84.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 40	74.25
Węgier	79.25	80.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	97.60	97.80
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	229.75	230.—
Niższo-austr tow. eskomt po 500 zł	765 —	775.—
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	— —	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	489.—	490.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	158.50	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2012.—	2015.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	235.—	235 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	255 50	256 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.50	69.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	81.—	81.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.—	110.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.25	85.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85.25	85 50
Gal. banku hipot. po 6 proct	90.40	90.80
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90 50	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 75	96.50
„ „ po 5 proct.	86 50	87.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.75	68.
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.20	101.60
„ „ po 100 zł. w. a	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.—	100.25
„ „ „ II emisyi	99.—	99.50
„ „ „ III „	96.50	96.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.50	7 .—
z r. 1867	79.—	79.25
z r. 1868	71.50	71.75
z r. 18 2	66.20	66.60
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.50	63.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	2-.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	93.—	93.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	14.75	15.25
Salma po 40 zł. m. k.	42.—	42.25
St. Gonois po 40 zł. m. k.	36.25	36.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Weksle (na 3 miesiące):		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.25	116.60
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.5-.50	5.59.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.57.—	9.58.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.10.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 7 grudnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	25
„ „ „ w srebrze	62	55
Renta w złocie	72	10
Losy pożyczki z roku 1860	112	50
Akcye banku austro-węgierskiego	787	—
„ „ kredytowego	231	40
Londyn	116	30
Srebro	100	—
Napoleondor	9	29½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	45

Dziennik Urzędowy.

(7231 3—3) **Edykt.** L. 10543.

Ck. miejsko delegow. sąd powiatowy w Kołomyi uwiadamia, iż w celu zaspokojenia kwoty 20 złr. w. a. zpn. przymusową sprzedaż w drodze licytacyi, realności dłużników Łukiena i Maryi Kowaluków własnej pod lk. 146 w Piadykach położonej, z ogrodu w objętości jednego morga z chaty i szopy składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 240 złr. w. a. oszacowanej w zabudowaniu sądowem w dniach 12 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 12 lutego 1879, każdym razem o godzinie 9 rano na rzecz Josla Habera przedsięweźmie.

Wadyum to wynosi 24 złr. w. a., sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Dla nieznajomych wierzycieli kuratorem Dra. Maraimorosza ustanowiono.

Z ck. mi j. del. sądu powiatowego.

Kołomyja dnia 30 września 1878.

(7239 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6029. W ck. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 16 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż 1/10 części realności pod l. 28 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej miasta Białej Tom. I. pag. 74 n. 6 haer do masy konkursowej Ferdynanda Pfistera należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 418 zł 47 kr. poniżej której część ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 42 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli: Andrzeja Różanowicza oraz, tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichhejser.

C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 20 września 1878.

(7050 3—3) **Edykt.** L. 24940.

Ck. wyższ. sąd krajowy lwowski podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 stycznia 1879 za nową księgę gruntewą uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych.

1. Dąbrowica dom. 18 p. 286 i
2. Części Dąbrowicy dom. 36 p. 213 w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiatow.
3. Brusno nowe.
4. Chotylub (jedna połowa) dom. 175 p. 113 n. 76 i 77 na imię Henryka Chrystiana Grabieńskiego i
5. Chotylub (druga połowa) dom. 474 p. 234 n. 1, 36, 46, 48, 49, 50 i 51 na imię Tytusa Zarzyckiego zapisana, w okręgu Cieszanowskiego c. k. sądu pow.
6. Ceperow w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
7. Stary Kossów w okręgu Kossowskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Bełełuja w okręgu Sniatyńskiego c. k. sądu powiatowego.
9. Burcze w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Dołhe w okręgu Medenickiego c. k. sądu powiatowego.
11. Czukałówka w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Poczapińce.
13. Draganówka.
14. Berezowica wielka, część czyli połowa.
15. Berezowica wielka, część czyli $^1/_5$ z połowy,
16. Berezowica wielka, część, czyli $^4/_5$ z połowy.
17. Zabojki.
18. Ostrow.
19. Ihrowice.
20. Chodaczków wielki.
21. Kalasantówka.
22. Smykowce i
23. Słupki w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu pow. miej. deleg.
24. Iławcze w okręgu Mikulińskiego c. k. sądu powiatowego.
25. Czumale.
26. Opryłowce i
27. Jwańczany w okręgu Zbarazkiego c. k. sądu powiatowego.
28. Hryniów w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

1. Dąbrowica podlegających Janowskiemu c. k. sądowi pow.
2. Brusno nowe i
3. Chotylub podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiat.
4. Ceperów podlegających Kulikowskiemu sądowi powiat.
5. Stary Kossów podlegających Kossowskiemu sądowi powiat.
6. Bełełuja podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiat.
7. Burcze podlegających Komarczańskiemu c. k. sądowi powiat.
8. Dołhe podlegających Medenickiemu c. k. sądowi powiat.
9. Czukałówka podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi pow. miejs. deleg.
10. Berezowica wielka.
11. Ostrow.
12. Ihrowice.
13. Chodaczków wielki z Kalasantówką.
14. Smykowce i
15. Słupki podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejs. del.
16. Iławcze podlegających Mikulinieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Czumale i
18. Opryłowce podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiat.
19. Hryniów podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiat. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod l. do 6 wymienionych w trbuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. 7 i 8 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 9 i 10 w urzędzie hipotecznym c. k sądu obwodowego w Samborze, pod I. 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 12 do 27 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 28 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1 do 6 do c. k. sądu kraj. dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. 7 i 8 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 9 i 10 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 11 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie pod I. 12 do 27 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu a pod I 28 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 stycznia 1880, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom. które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami, lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 listopada 1878.

(7268 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8959 Dnia 29 października 29go listopada 30 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacyja realności l. 445 w Mielcu dłużniczki Rozali Rubinstein własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku we Lwowie w 819 zł. 11 ct. w. a. z p. s. i innych niniejszych sum.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 30 kwietnia 1878.

(7267 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 456. Dnia 25 czerwca 30 lipca 10 września 1878 każdym razem o 9 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 22/23 w Chrząstowie położonej dłużnika Jana Krępy własnej na pokrycie pretensyi Abrachama Donnerstaga w kwocie 396 zł. w. a. z p. s.

Cena wywołania wynosi 2650 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 16 kwietnia 1878.

(7266 3—3) **Edykt.**

L 5378. C. k. sąd powiatowy w Janowie przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Janowie l. 41 położonej dłużniczki Rachli Tuch wedle Dom. I. pag. 160 n. 1 haer. własnej celem zaspokojenia sumy 1704 złr. 48 ct. z pn. na rzecz galic. Banku hipotecznego w terminach 20 grudnia i 23 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem w lokalności sądowej.

Cenę wywołania stanowi suma 4000 zł. wadyum 400 złr.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została nateneczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 lutego 1879 przedpołudniem.

Wierzyciele którymby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawo hipoteki rzeczonej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną dyć niemogła zawiadamia się przez kuratora Juljana Duralskiego w Janowie.

Janów dnia 15 września 1878.

(6990 3—3) **Edykt.**

L. 11698. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Salomonowi Sare od Leonii z Wiktorów Krausowej sumy 50 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności w Krakowie pod l. 43. Dz. III dawniej l. 194 i 195 gm. IX położonej egzekutki Leonii Krausowej własnej w dwóch terminach dnia 13 stycznia 1879 i 13 lutego 1879 o godzinie 10 zrana w tutejszym c. k. sądzie krajowym pod następnemi warunkami.

1. Realność pod l. 43 Dz. III stanowiąca w księgach hipotecznych krakowskich dwa osobne ciała hipoteczne pod l. 194 i 195 gm. IX. będzie razem i nierozłącznie sprzedaną.

2. Za cenę wywołania służy wartość jej szacunkowa 11525 zł. w. a. niżej której realność powyższa w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

3. Chęć kupna mający obowiązany jest przed licytacyą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 1153 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

O czem się wierzycieli, którzyby po dzień 17 kwietnia 1878 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby rezolucya licycyę dozwalająca i następne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora w osobie adw. Mochnackiego ze substytucyą adwokata Styczuia ustanawiającego się zawiadamia.

Kraków 8 listopada 1878.

(7328 1—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. sąd pow. w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 389 zł. 33 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Boden kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 16 grudnia 1878, 15 stycznia 1879 i 14 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Oleksy Waga własnej pod nr. 63 rep. 58 w Guiłowcach w powiecie Podhajeckim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 950 zł., wadyum 95 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 19 października 1878.

(7342) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 19351

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Przeworsku na rok 1879, a względnie na lata 1880 i 1881, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 17 grudnia 1878.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 4401 zł. w. a

Pis mne opieczętowane oferty zaopatrzone w wadyum równe 10 części ceny wywołania mają być do 16 grudnia 1878 godziny 6 wieczór wręczone naczelnikowi powyższej Dyrekcyi.

Bliższe warunki można przejrzeć w tejże Dyrekcyi.

Rzeszow 6 grudnia 1878.

(7331 1—3) **Edykt.**

L. 7012. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do publicznej wiedomości, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 315 zł. 13 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Boden kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 18 grudnia 1878. 23 stycznia 1879 i 19 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności Michała i Maryi Mandzyców pod l. k 115 rep 393 w Nowosiółce w powiecie podhajeckim położonej niestanowiący ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 19 października 1878.

(7321) **Ogłoszenie.**

L. 5253. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie, rozpoczyna dnia 12 grudnia 1878 w gminie katastralnej Smolinie dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych.

Zawiadamia o tem interesowanych, z tem że każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Niemirów dnia 5 grudnia 1878.

(7320) **Ogłoszenie.**

L. 6956. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowy urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Pisarzowa dnia 12 grudnia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich uzna za stosowne.

Limanowa 4 grudnia 1878.

(7236) **Obwieszczenie.**

L. 1049. C. k. prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował dla pierwszej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych, przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi dnia 3 lutego 1879 o godzinie 9 rano rozpoczynających się, przewodniczącym sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Władysława Przysieckiego, a zastępcami radców sądowych Władysława Kaweckiego, Juliana Bochyński go i Franciszka Barańskiego.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego

Kołomyja d. 1 grudnia 1878.

(7237 1—3) **Edykt.**

L. 5570. W dniach 19 grudnia 1878 16 stycznia 1879 i 6 lutego 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 21 w Lanowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Fiałce pto 133 zł. 76 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 zł.

Wadyum 50 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej spszedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor 25 sierpnia 1878.

(7359) **Sprostowanie.**

L. 2325. W edykcie z dnia 22 listopada 1878 l. 2326 umieszczonym w numerze 293 „Gazety Lwowskiej“ a dotyczącym założenia księgi gruntowej dla gminy Kłokoczyn wydrukowano mylnie zamiast „Kłokoczyn Kłoczyn, co się niniejszym prostuje.

Zprezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków dnia 1 grudnia 1878.

(7332 1—3) **Edykt.**

L7013. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 289 zł. 60 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Boden kredit Austalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 18 grudnia 1878 23 stycznia 1879 i 19go lutego 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności Fedia Onufrego i Parańki Husakow pod l. k. 95 w Staremmieście i Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 złr. wadyum 80 złr

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 19 października.

(7269 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8958. Dnia 15 października 20 listopada 18 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 174 w Padwi dłużnika Markusa Horowitza własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku we Lwowie w kwocie 750 zł. 97 ct. w. a. z p. s. i innych sum.

Cena wywołania wynosi 1869 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 30 kwietnia 1878.

(7238 3—3) **Edykt.**

L. 6960. W dniach 19 grudnia 1878 9 stycznia 1879 i 30 stycznia 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 26 w Maxymowicach położonej w sprawie ces. król uprz zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Drozdowi pto. 133 złr. 76 ct, w. a. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. delg.

Sambor dnia 10 września 1878.

(7270 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8344. Wskutek reskryptu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 11 kwietnia 1878 r. L. 3559 w sprawie rozbiorowej Sendera Radomyslera wyznaczam celem wyboru wydziału wierzycieli i likwidacyi wierzytelności zgłoszonych, tudzież oswiadczenia się wierzycieli co do sposobu zrealizowania majątku konkursowego i odebrania od krydataryusza przysięgi manifestacyjnej termin na dzień 18 grudnia 1878 r. o godzinie 9 z rana w biórze podpisanego c. k. sędziego powiatowego, na który wzywa się tych wierzycieli konkursowych, którzy jeszcze od konkursu nie odstąpili, tudzież krydataryusza i zawiadowcę masy.

Mielec dnia 13 listopada 1878.

ck. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Szmatka.

(7146) **Obwieszczenie.**

L. 399. Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. Dr. Stefan Grudziński na listę adwokatów tej Izby z siedzibą w Chrzanowie wpisany został.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków dnia 28 listopada 1878.
Prezes Izby
Dr. Markiewicz.

(7248) **Edykt.**

L. 5738. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 28 czerwca 1878, do l. 5680, został Iwan Szawryk z Bogdanówki marnotrawcą uznany.

Kuratorem ustanowiono Fedka Szawryka z Bogdanówki.

C. k. sąd powiatowy.
Zborów d. 10 lipca 1878.

(7230 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9247. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 10 stycznia, 14 lutego i 14 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, przeprowadzona będzie przymusowa sprzedaż realności Antoniego Bałuchowskiego w Przydzielnicy pod l. k. 35 położonej na zaspokojenie wierzytelności Hersza Aszkenaz w kwocie 8 zł. w. a. z ceną wywołania 580 a wadyum 58 zł. w. a.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil d. 10 listopada 1878.

(7286 2—3) **Edykt.**

L. 4303. C k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo, że celem ściągnienia resztującej należytości Samuela Frachtera w ilości 323 złr. wraz z przynależytościami odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie licytacya realności pod likonsk. 3 w Kutach położonej dłużnika Wasyla Weresa własnej, a to w dniach 16 grudnia 1878, 16 stycznia i 18 lutego 1879 każdym razem o godz. 9 przed południe.

Cena wywołania wynosi 1225 zł. w. a. Wadyum 122 zł. 50 cnt. Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Chodorów d. 9 listopada 1878.

(7234 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 31823. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem, iż Antoni Wojczyński jako marnotrawca uznany, i temuż adw. Dr. Ferdynand Wilkosz w Krakowie jako kurator dodany został.

Kraków 28 listopada 1878.

(7305 2—3) **Edykt.**

L. 1812. W dniach 19 grudnia 1878, 22 stycznia i 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 32 w Libuchorze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Maletyczowi pto. 200 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Borynia d. 29 sierpnia 1878.

(7304 2—3) **Edykt.**

L. 2273. W dniach 19 grudnia 1878 22 stycznia i 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4, 5, 8, w Tureczkach wyżnych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprzywiljowanego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Wasylowi Lachowiczom tudzież Wasylowi Wasiowiczowi pto 294 zł. w. a. z p. n.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Borynia 29 stycznia 1879.

(7303 2—3) **Edykt.**

L. 2272. W dniach 19 grudnia 1878 22 stycznia 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 14 82 w Libochorze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Matwijowi Hakawczyn pto 200 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum 35 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Borynia 29 sierpnia 1878.

(7302 2—3) **Edykt.**

L. 1813. W dniach 19 grudnia 1878 22 stycznia 1879 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Libuchorze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie us. król uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryciowi Hufyczowi pto 200 zł. a. w. z p. n.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi Wadyum 35 złr.
350 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Borynia 29 sierpnia 1878.

(7282 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 52928 Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Juliana Nieczni Wierzbickiego o rocznych 340 złr. ogłasza się niniejszym konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla ucznia uczęszczającego w Galicyi lub w Wielkim Księztwie Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych do Uniwersytetu lub Akademii technicznej [szkoły politechnicznej].

Prawo pierwszeństwa mają Potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów tudzież Genowefy z Wierżbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan majątkowy i pochodzenie szlacheckie, po nich imienniczy śp. fundatora „Nieczujowie Wierzbiccy“ a bo tych synowie ubogiej szlachty polskiej. Tylko w braku powyżej uprawnionych mogą być stypendya z tej fundacyi nadane uczniom niepochodzącym ze szlachty którzy jednak są rodowitymi Polakami po polsku mówić umieją i urodzeni są w której prowincyi dawnej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich z powodu przestępstw politycznych uważani będą na równi z urodzonemi w granicach polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka literatury i historyi polskiej i zdać tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do końca grudnia r. b. i złożyć dowody iż według jego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o Stypendya z niniejszej fundacyi w każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
We Lwowie dnia 22 listopada 1878.

(7010 2—3) **Edykt.**

L. 57042. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józefa z Gańczakowskich Nikischowa, Władysław Gańczakowski i Paulina z Gańczakowskich Pedlaszecka przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Tadeuszowi Cweynarskiemu pod dniem 13 listopada 1878 do l. 57042 o wykreślenie z ceny kupna realności pod l. 279½ kaucyi w kwocie 1922 złp. przez Wojciecha Łubińskiego z masy Nazimeckich wziętej pozew wnieśli wskutek czego c. k. sąd krajowy we Lwowie dla niego i na jego koszt adw. Dra Dziubińskiego z zastępstwem adw. Dra Romanowskiego kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 16 listopada 1878.

(7280 2—3) Zl. 18256.

Lizitations Ankündigung.

Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird wegen Verpachtung der Aerarial-Mauthstationen in Bronics, Gaje, Stryj Nr. 1, Błonie, Synowudzko, Skole, Koziowa und Klimiec auf das Jahr 1879 allein oder auch auf die Jahre 1880 und 1881 unter den in der gedruckten Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 30 August 1878 Z. 37308 enthaltenen Bedingungen am 17 Dezember 1878, die mündliche Lizitation auf einzelne Stationen und am 18 Dezember 1878 die mündliche Lizitation auf Mauthcomplexe abgehalten werden.

Die schriftlichen mit dem 10 prc. Vadium versehenen Offerte sowohl für einzelne, als auch für Mauthcomplexe sind bis längstens 16 Dezember 1878 2 Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor zu überreichen.

Sambor am 3 Dezember 1878

(7241 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5028.

W ck. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 17 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności masy koukursowej Maryi Pfisterowej w ilości 420 złr. przymusowa sprzedaż jednej dziesiątej części pod l. 28 w Białej w powiecie Bialskim położonej, wedle księgi głównej miasta Białej Tom I. pag. 73 u. 6 haer. do masy spadkowej Juliusza Pfistra należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 418 zł. 47 kr. poniżej której ta część realności na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 42 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli a mianowicie Andrzeja Różanowicza oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat dr. Ichheiser.

Biała 20 września 1878.

(7310 2—3) **Edykt.** L. 3338.

Dnia 11 Grudnia 1878 o 9 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie ponowna sprzedaż przymusowa połowy realności Iurka Szydłowskiego pod l. 52 w Ożomli położonej na rzecz Basi Szydłowskiej pto. 163 złr. i 25 ct. z przynależytościami, pod warunkami tut. sąd. edyktem z 31 marca 1876 l. 693 ogłoszonemi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 749 złr.

Wadyum wynosi 75 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tej połowy realności tudzież warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów 27 Czerwca 1878.

(7051 2—3) **Edykt.** L. 57043.

C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni małżonkom Franciszkowi i Ewie Jezierskim że Józefa z Gańczakowskich Nikiszowa Władysław Gańczakowski i Paulina Pedlaszecka jako spadkobiercy ś. p. Józefa Gończakawskiego przeciw nim o wykreślenie sumy 1000 złp. z. p. n. z ceny kupna realności l. 279 ²/₄ tak w depozycie przechowanej jako też na tej realności Dom. 177. pag. 215 n. 69 on. intabulowanej i na tę ostatnią Instr. 512 pag. 607 n. 3 on. przeniesionej i o zanotowanie sporu pod dniem 13 listopada 1878 l. 57043 pozew wnieśli, który uchwałą z dnia dzisiejszego do wniesienia pisemnej obrony do 90ciu dni dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych małżonków Franciszka i Ewy Jezierskich nie jest wiadomem, zatem c, k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Dziubińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Gajewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytem czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 16 listopada 1878.

(7301 2—3) **Ogłoszenie** L. 6313.

W dniach 23 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 126 złr. 31 ct. w. a, przymusowa sprzedaż realności pod l: 116 w Jezierżance tusądowego okręgu położonej Romana i Franki Kiełbickich własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł, poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 30 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i o zacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów 27 września 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 650. (7339 1—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę sekretarza gminnego w Kozowie, w starostwie Brzeżańskiem z roczną pensyą 300 złr. a. w.

Podania wniesione być mają do Zwierzchności gminnej w Kozowie do 25 grudnia 1878.

Kozowa 6 grudnia 1878.

Michał Grubiecki
burmistrz.

L. 5861. (7340)

Obwieszczenie.

Dnia 13 grudnia b. r. o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się 73 publiczne losowanie listów zastawnych 4% tudzież 20 5% i 10 5% okresowych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w gmachu tegoż l. 1¾ w sali radnej przy ulicy Karola Ludwika.

Suma do losowania przeznaczona wynosi:

z list. zast.	4%	—	158 484 zł. 31 ct. wa.
„	5%	—	87.700 „ „
„	5%	okres.	70.000 „ „

Z Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie dnia 4go grudnia 1878.

Kwasicki Prezes — *Wiktor* dyrektor

(7363 1—3) L. 824.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie że budżet Rady powiatowej na rok 1879 został w myśl §. 30 ustaw. o Reprezentacyi powiatowej wyłożony w biórze Wydziału na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Wydział Rady powiatowej
Brody dnia 7 grudnia 1878.

L. 5767. (7276 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3.656 zł. 63 ct. **w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3.900 zł. w. a. na hipotekę dóbr Kołkówka w powiecie Gorlickim położonych, Jędrzeja Bednarskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.**

We Lwowie 28 listopada 1878.

L.5290 (7275 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 27.752 złr. 49ct. i 27.963 złr. 27ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 29,600 zł. i 28.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Domaszów-Sałasze w powiecie Rawskim położonych, spadkobierców ś. p. Zdzisława Zaklik własnych, z tego Tow. wypożyczonych, z dn. 1 lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 20 listopada 1878.

Przedmioty religijne, oraz książki i obrazki z pierwszych fabryk paryzkich, niemniej tejże treści rzeczy polskie jako podarki

na Gwiazdkę

ma w zapasie

księgarnia katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem tylko do dnia 20 grudnia. (7091 4—6)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Skład główny w Paryżu u P. Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w apt. p Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego, w Drohobyczu w apt. p. Dobrzynieckiego.

(6483 4–18)

Sprzedaż

stadniny.

Z powodu zupełnego zwinięcia chowu koni w **Horodence,** ogłasza się sprzedaż z wolnej ręki całej stadniny składającej się z

60 matek klaczy
22 pięcioletnich
35 cztero letnich
37 trzy „
41 dwu „
35 jednorocznych
} koni i klaczy

Matki przeważnie źrebne, po rządowym ogierze Dahomann 3, reszta zaś koni własnego chowu po ogierach: Dahomann 3, Perkun, John Bull, Dżelfi Kohejlan.

Wóz pocztowy przyjeżdża do Horodenki każdodziennie ze stacyi kolejowej Kołomyja.

Na dotyczące zapytania odpowiada odwrotnie.

Zarząd dóbr Horodenki.

(7067 6 9)

(7289 2--3) L. 1037.

Konkurs.

Celem obsadzenia prowizorycznie pisarza gminnego przy tutejszym urzędzie gminnym z roczną płacą 150 zł. a. rozpisuje się Konkurs z terminem terminem do 25 grudnia 1878.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania dowodami uzdolnienia zaopatrzone do poniżej wymienionej zwierzchności gminnej w terminie oznaczonym.

Zwierzchność gminna
Krakowiec dnia 5 grudnia 1878.

(7278 3—3) L. 10498.

Kundmachung.

Bei der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstallt in Wien sind **vier** Stellen in der **Direction** und **drei** Stellen des **außerordentlichen Ausschußes** durch Wahl zu besetzen.

Demzufolge hat die gefertigte Direction in Gemäßheit der §§ 95 und 103 der Statuten für die zu besetzenden Stellen Vereinstheilnehmer in Vorschlag gebracht, deren Verzeichniß bei der für Galizien aufgestellten Commandite der Anstalt in Lemberg einzusehen ist.

Es werden daher alle nach § 94 der Statuten stimmberechtigte d. i mit 2000 fl. und darüber versicherte P. T. Herren Vereinstheilnehmer höflich eingeladen, sich an dieser Wahl zu betheiligen und ihre Stimmzettel mit Angabe der Haus- und Catasternummern, für welche das Stimmrecht ausgeübt wird, eigenhändig gefertigt und gesiegelt **längstens bis 25 Dezember 1878** bei der obgenannten Commandite abzugeben.

Von der Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brand-Schaden-Versicherungs Anstalt in Wien.

Przestroga!

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków

katalońskich

założony w roku 1877
ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie

prosi Szanowną klientellę o rozróżnienie podobnego adresu, chcąc mieć odemnie wyrób jak dotąd.

Polecając się łaskawym względom, ręczę za dokładną i spieszną wysyłkę.

L. J. Malewski.

(3665 16-?)

On enseigne en quatre mois à fond la langue française et les bonnes manières: écrire poste restante: BON MARCHÉ P.

(7277 2—3)

Ponieważ od 1go listopada r. b. porto pocztowe w każdej odległości do 5 kilogr. (10 funtów) tylko 30 cent. kosztuje, przeto pozwalam sobie szanownym P. T. odbiorcom moim na tanią przesyłkę towarów pocztą, zwrócić uwagę.

Z głębokim szacunkiem

O. T. Winckler
we Lwowie. (7279 2—2)

Prezes

Rady Nadzorczej Towarz. wzajemnych ubezpieczeń

w KRAKOWIE

podaje do wiadomości, Członków tegoż Towarzystwa, oraz Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, że Rada Nadzorcza w moc przysługującego jej na podstawie §. 93 ustępu 6 Statutu Towarzystwa prawa, na posiedzeniu dnia 27 listopada 1878, obrała

Wgo Maksymiliana Łempkowskiego

II-gim Dyrektorem wyżej wymienionych Instytucyj.

Kraków 30 listopada 1878.

Józef br. Baum.

(7361)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

4½	procentowe, płatne w	**30**	dni po wypowiedzeniu,
5	„	**60**	„ „
5½	„	**90**	„ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po 5½ %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

Dyrekcya.

(5836 10—?) (Przedruk nie będzie opłacony.)

C. k. uprz. kolej żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 25708/V. (7319 1—3)

Dostawa mundurów

potrzebnych na rok 1879 we wszystkich gatunkach rozdaną będzie za ofertami.

Oferty frankowane, należycie ostemplowane i opisane „Oferta na dostawę mundurów“, winny być wniesione najdalej do dnia 23 grudnia b. r. godziny 11tej zrana do centralnego zarządu w Wiedniu, komitetu dyrygującego (Comité Dirigeant) w Bukareszcie lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach.

5% wadyum z wartości oferowanych sukien należy złożyć osobno w kasach Towarzystwa, w wyż wspomnianych miejscach.

Szczegółowe wykazy, wzory i warunki dostawy, przejrzane być mogą w biórach materyałowych zarządu centralnego w Wiedniu, komitetu dyrygującego w Bukareszcie, Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach, lub mogą być na żądanie przesłane.

Lwów w grudniu 1878.

Dyre

Z drkarni W Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.